Nr. 238. Kraków, dnia 18 Października — Niedziela. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyńciela — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Wydalanie Polaków z Prus.

Pomimo potępienia wydalań pruskich przez całą uczciwą prasę europejską oraz przez różne zebrania ludowe w Niemczech, mimo przedstawień Izb handlowych i reprezentacyi miejskich w Królewcu, Wrocławiu, Gdańsku i Poznaniu przeciw wydalaniom, jakiś serwilistyczny biurokrata z Prus wschodnich w liście pisanym do *Berliner Tageblatt* z całym bezwstydem staje w obronie wydalań rosyjskich i austryackich poddanych. Przyznawszy, że dotknięci banicyą ponoszą wielkie straty materyalne, watrętny biurokrata powiada:

„Okoliczność ta niepowinna jednakże wstrzymywać rządu od przeprowadzenia tego środka, gdyż jest on koniecznym i niezbędnym w interesie niemieckiej ludności. O jego konieczności nie będzie powątpiewał ten co ma sposobność, spostrzegać jak od pewnego czasu ludność niemiecka wschodnich prowincyi, mianowicie po wsiach, w ciągłym znajduje się odwrocie i jak coraz bardziej słabnie niemiecki charakter i byt niemiecki. Nie można przeto rządowi robić zarzutu, że przynajmniej za pomocą obecnych wydalań usiłuje zapobiedz cofaniu się niemieckiej ludności i niemieckiego języka“.

Do tej elukabracyi biurokratycznego rozumu i donosicielstwa postępowy niby *Berliner Tageblatt* od siebie dodaje: „Przyznawaliśmy już dość często, że obowiązek narodowej zachowawczości zmusza nas na wschodzie do obrony przeciw posuwającemu się żywiołowi sławiańskiemu. Równocześnie jednakże kładliśmy często przycisk na to, że w praktykowanych teraz wydalaniach nie widzimy właściwego środka tej obrony. Wyczekujemy zbawienia *(Heil)* tylko od germanizacyi przez szkołę, która do tego czasu aż nazbyt zaniedbaną. W miejsce dziesięciu wygnanych Polaków wyrasta stu innych; tylko wtedy gdy niemiecki żywioł przez szkołę duchową i moralną powagę zdoła sobie zabezpieczyć, będzie się można uchronić trwale i stale od zalewu sławiańskiego“.

Jak widzimy niemieccy zdobywcy „przez pług i kulturę“, którzy wciąż prawią o wyższości oświaty niemieckiej, poniżają najszlachetniejszą instytucyę cywilizacyjną do wywierania policyjnego gwałtu, do ohydnego wynaradawiania wbrew najelementarniejszym zasadom cywilizacyi i ludzkości. Przeciw twierdzeniom, w rodzaju biurokraty z Prus wschodnnich lub berlińskiego *Tageblattu*, uczciwa prasa niemiecka wystąpić powinna w interesie honoru narodu niemieckiego, inaczej bowiem uzasadnionym byłby wniosek, iż naród niemiecki tak jest słabym materyalnie, upadłym moralnie i zacofanym cywilizacyjnie, że w obronie własnej uciekać się aż musi do środków barbarzyńskich, równających się prześladowaniu Maurów przez Filipa II-go.

Demokratyczne stowarzyszenie w Berlinie, zwołane przez redaktora Ledeboura na zebranie w celu obrad w kwestyi wydalań, powzięło następującą rezolucyę: „Na dzień 9 października zwołane w Berlinie zebranie członków i gości „Demokratycznego stowarzyszenia“ potępia wszystkie wydalania z politycznych względów, a także i przez rząd pruski zarządzone wydalania Polaków całemi masami, ponieważ ten surowy i nieuzasadniony środek nie tylko sprzeciwia się duchowi naszej moralności, ale nadto przez wywołanie nienawiści do Niemców może być wielką klęską dla Niemców przebywających w znacznej liczbie za granicą. Zebranie wyraża to pewne przekonanie, że wszędzie w niemieckiem cesarstwie naród wyrzecze się wspólnictwa w takiej nietolerancyi i postara się o to, aby przez prawne ograniczenie administracyjnych wydalań tak krajowcy, jak cudzoziemcy bezpieczni byli przed ponowieniem się podobnej samowoli“.

Z Koła polskiego.

Otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie z uchwał Koła polskiego:

Na 14-tym posiedzeniu Koła polskiego 15 października b. r. toczyły się rozprawy o postępowaniu posłów polskich przy dyskusyi w Izbie poselskiej nad adresem.

Koło polskie upoważniło do zabierania głosu w ciągu tych ogólnych rozpraw posłów: Jerzego Czartoryskiego, Czerkawskiego, Dzieduszyckiego, Hausnera, Hompescha a także Świeżego, chcącego przedstawić upośledzenie żywiołu polskiego na Śląsku.

Następnie Koło polskie, roztrząsając przedmioty, będące na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby poselskiej, uchwaliło przychylić się do żądania, aby przekazać wniosek posła Herbsta co do zmian w ustawie o podatku konsumcyjnym oddzielnej komisyi Izbowej.

Postanowiono popierać, ażeby jeszcze przed odroczeniem Izby uchwaloną została ustawa, przedłużająca na dalsze lata ulgi w opłacie należytości skarbowych przy konwersyi długów hypotecznych; dalej postanowiono głosować za ustawą, oznaczającą kontyngens rekrutów na 1886; wreszcie uchwalono głosować za wnioskiem komisyi izbowej „o nietykalności posłów“ proponującej, aby uczynić zadość żądaniu sędziów o wytoczeniu procesów posłom Blochowi i Pernerstorfowi.

Nadeszłe do Koła polskiego petycye rękodzielników i przemysłowców z powiatów: jasielskiego, krośnieńskiego, stanisławowskiego i rudeńskiego o uwzględnianie jak największe przemysłowców krajowych w dostawie potrzeb dla wojsk, stojących w kraju, przekazało Koło polskie oddzielnej swojej komisyi, która się zajmuje sprawą, w jaki sposób żądanie to skutecznie przeprowadzić można.

Wywód skarbowy ministra Dunajewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Co do ministerstwa handlu, to trzeba dla porównania budżetu jego na rok 1886 a 1885 z ostatniego preliminarza wyłączyć kwotę złr. 800000, która jako kontraktowa spłata na procent i amortyzacyę kolei Pilzno-Priesen wstawioną była, a w preliminarzu na rok 1886 weszła na budżet długu państwa. Jeżeli tę pozycyę się pominie, to okaże się zmniejszenie ogólnego wydatku ministerstwa handlu o 1.579.654 złr. Ta zniżka wynika głównie z mniejszego wydatku na budowę kolei żelaznych, na co żąda się mniej o 4.787.213 złr., ponieważ na kolej arlberską i galicyjską transwersalną już tylko drobne reszty są do zapłacenia. Odpadły dalej preliminowane w poprzednim budżecie kredyta na udział w budowie kolei prywatnych i na założenie trajektowego zakładu w Bregencyi, wyższe zaś wydatki wstawiono na poczty i telegrafy, na urząd pocztowych kas oszczędności i na ruch kolei skarbowych. Poczta i telegrafy wymagają o 864.990 złr. wyższego wydatku, który się tłumaczy wzrostem ruchu; a jeżeli odnoszące się do tego dochody tylko o kwotę 721.890 złr. wyżej przyjęto, tak, że zwiększony wydatek nie jest całkowicie zrównoważony wyższym dochodem, jest to usprawiedliwione tą okolicznością, że nie jest już wstawioną pozycya dochodu „zwrot zaliczki od urzędu pocztowych kas oszczędności 177.160 złr.

Wzrost wydatku na urząd pocztowych kas oszczędności o 156.000 złr. tłomaczy się także wzrostem czynności tego urzędu, i znacznie jest przewyższony zwiększeniem dochodów z tych kas o 600000 złr.

W wydatkach na koleje, stojące pod zarządem generalnej dyrekcyi kolei skarbowych, okazuje się wzrost o 3.044.000 złr. co wobec wzrostu dochodów o 1.920.330 złr. daje ubytek w kwocie 1.123.670 złr. Powodem tego niekorzystnego wyniku jest głównie ta okoliczność, że dla pewnej części przybyłych ostatniemi laty linij, konieczne są inwestycye na zakładanie nowych torów i na liczne budowle, przez co wydatek nadzwyczajny stawia się w porównaniu z budżetem na r. 1885 o 784.680 złr. wyżej.

Preliminarz ministerstwa rolnictwa różni się w jednym formalnym punkcie od tegorocznej ustawy skarbowej. W tej ustawie bowiem nie tylko kwota roczna, przez skarb państwa na fundusz melioracyjny płacona uwidocznioną była w wydatkach, ale i obrót tego funduszu był w budżecie w ten sposób sumarycznie wykazany, że ogólna kwota wpłat, które na podstawie rocznego preliminarza funduszu melioracyjnego w tym roku miały być uczynione, zostały z jednej strony wstawione w dochody jako wpływy funduszu melioracyjnego, z drugiej zaś w jego wydatki. W obecnym preliminarzu ta przebieżna kwota nie jest wstawioną, tylko preliminowano kwotę, tworzącą właściwy wydatek skarbu państwa, jako funduszowi temu wypłaconą. Powodem tego zmienionego sposobu budżetowania jest wyłącznie to, że roczny preliminarz funduszu melioracyjnego obecnie jeszcze nie mógł być ustanowiony, ponieważ co do nowych pozycyj, które weń wejść mają, należy jeszcze oczekiwać uchwał sejmów. Zmiany bilansu prawdopodobnie to nie spowoduje, ponieważ kwota wydatku i pokrycia się skompensuje. Jeżeli się pominie tę sumę, która właściwie jest tylko pozycyą przebieżną, to preliminarz ministerstwa rolnictwa stawia się o 53401 złr. wyżej niż poprzedni. Ta wyższa kwota wydatku polega wyłącznie na wyższych kosztach kopalni o 98056 złr. wynikających głównie z zamierzonego rozszerzenia produkcyi, zwłaszcza w kopalniach w Przibram. Skutkiem silnego spadku cen niektórych produktów, zwłaszcza cynku i ołowiu, dochody kopalni nie są w odpowiednim stopniu, bo tylko o 33571 złr. zwiększone, tak, że kopalnie dają bilans o złr. 64485 gorszy. Ubytek ten jednak zostanie po większej części wyrównany mniejszym wydatkiem nadzwyczajnym na kulturę krajową, na lasy i domeny, dalej wyższym dochodem ze zwrotu zaliczek i z zakładów chowu koni, tak, że w ogóle wydatek ministerstwa rolnictwa stawia się o złr. 53401, zaś dochód jego o 47139 złr. wyżej, tak, że właściwy czysty wydatek, własnemi dochodami niepokryty wynosi tylko 6262 złr.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości wykazuje w porównaniu z r. 1885 wydatek o 54.173 złr. wyższy, głównie z powodu, że na niektóre budowle, jak gmachu sądowego i więzienia w Ried, i zakładu karnego w Marburgu, wstawiono wyższe kwoty i przybyły niektóre nadzwyczajne wydatki. Także i zwyczajne datki na zakłady karne wykazują niemały wzrost, ponieważ koszta robót więźniów są wyższe, który to wydatek jednak zwiększonym dochodem z tych robót będzie wynagrodzony. Ale obok tych większych wydatków staje zmniejszenie kredytów na niektóre budowle, dalej ryczałtów na zakładanie nowych ksiąg gruntowych, na utworzenie nowych sądów, na trybunał najwyższy i t. p. — tak, że ogólny wzrost wydatków tego ministerstwa wynosi wspomnianą wyżej sumę 54.173 złr., a w zestawieniu z wzrostem dochodów w kwocie 45 211 złr. spada na sumę netto 8.962 złr.

Etat pensyjny preliminowano z uwzględnieniem istotnych wyników o 348.661 złr. wyżej. Subwencye dla zakładów komunikacyjnych wykazują wydatek wyższy o złr. 612.824, ponieważ u większej części gwarantowanych kolei musiano na podstawie ostatnich wyników bardziej niepomyślne przyjąć rezultaty. Główny wzrost wydatków w tym dziale reprezentują: kolej lwowsko-czerniowiecka w sumie 345.000 złr. — kolej północno-zachodnia 312.000 złr. — węgiersko-galicyjska 271.500 złr. — nakoniec arcyks. Albrechta 115.580 złr.

W budżecie długu państwa przybyły jako nowa pozycya procenta i zwroty zapisów długu i obligów pierwszeństwa kolei Pilzno-Priesen, co jednak nie jest podwyższeniem wydatków państwa, ponieważ wypłaty te już w roku zeszłym były wstawione w budżet ministerstwa handlu. Jeżeli dla porównania z poprzednim budżetem pominiemy tę pozycyę, to okaże się wydatek na dług państwa o 782.766 złr. wyższym. Ten wzrost wydatku zachodzi głównie przy procentach długów królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, które z powodu zezwolonej ostatnią ustawą skarbową emisyi renty papierowej wzrosły o 404.040 złr., dalej przy stracie na monecie, którą z powodu wyższego ażia złota przyjęto o 409.020 złr. wyżej, tak, że ogólny wzrost wydatku w tej pozycyi wynosi złr. 813.060. Dalej wydatek na umorzenie wspólnego długu państwa okazał się o 243.544 złr. wyższym. Na zarząd długu państwa wstawiono o 58.950 złr. z powodu mniejszego wydatku na wyrób not państwa.

Pokrycie (dochody) preliminowano w kwocie 506,939.788 złr. Jest ona w porównaniu z r. 1885 wyższą o 2,129.075 złr. W ministerstwie spraw wewnętrznych preliminowano o 10.794 więcej, w ministerstwie obrony krajowej o 36.336 złr.

Dochody ministerstwa wyznań i oświaty preliminowano o 261.485 złr. niżej, co głównie spada na budżet oświaty, a mianowicie na jego dochody nadzwyczajne. Dochody wyznań są niższe o 34.665 złr. z powodu ubytku w dodatkach do funduszu religijnego.

Co do dochodów ministerstwa skarbu, najważniejsza różnica jest w dochodzie z podatku konsumcyjnego, który o 6,014.000 złr. preliminowano niżej, ponieważ korzystniejsze wyniki, których przy największej ilości opodatkowanych przedmiotów, a zwłaszcza przy piwie i nafcie można oczekiwać, przewyższone są wspomnianym już ubytkiem w dochodzie z podatku od cukru, który to ubytek obliczono na 6.798.000 złr. O zmniejszeniu się dochodu z podatku od cukru i wpływie jego na dochód surowy, była już mowa przy wydatkach i tam przypomniałem, że dochód czysty zapewniony jest obowiązującą ustawą.

Znaczny ubytek przewidziano w taksach i opłatach za interesy prawne, które na podstawie ostatnich wiadomych wyników preliminowano niżej o 350.000 złr. W pozycyach dochodu, objętych tytułem ogólny zarząd kasowy, okazują się znaczne zmiany w różnych dochodach i w zwrotnych należytościach czynnych skarbu państwa, co zresztą wobec czysto przypadkowej natury tych dochodów jest konieczne. Są one w rubryce „rozmaite“ niższe o 296.048 złr. — zaś w zwrotach o 175.244 złr. Dochód z taks wojskowych preliminowano o 100.000 złr. wyżej, na podstawie istotnych wyników. Prócz tego przybyła nowa pozycya — dochód 400.000 złr. z wybicia nowej monety miedzianej.

Podatki bezpośrednie preliminowano o 2.107.000 złr. wyżej, faktyczne bowiem wyniki ostatnich lat i pierwszych 8 miesięcy bieżącego roku umożliwią wstawienie wyższych kwot przy wszystkich wchodzących tu rodzajach podatków. Wspominam, że dochód z podatku domowo-czynszowego jest o 564000 złr., z zarobkowego o 260.000 złr., z dochodowego o 470.000 złr. wyższy. Co do podatku gruntowego, to pozwalam sobie zwrócić uwagę, że na zasadzie dotychczasowych wyników suma podatku gruntowego, na r. 1886 może być wstawioną w cyfrze 34.668,009 złr., a zatem w porównaniu z budżetem na rok 1885 o 1,018.009 złr. wyżej. Jeżeli bowiem do sumy podatku gruntowego, na 1885 przypisanej, doliczymy czwartą dziesiątą część reszty podwyższenia podatkowego, która na podstawie ustawy z 7 czerwca 1881 ma być przypisaną, to cały przypis podnosi się na rok 1886 do sumy złr. 35,307.383. Z tego odpada 639.374 złr. na zwykłe odpisanie z powodu klęsk elementarnych, skutkiem czego pozostaje ogólna suma 34,668.009 złr., na którą w zwykłych stosunkach liczyćby można. Ale uwzględniając dane warunki, potrącono z tej sumy jeszcze 317.900 złr. na pokrycie odpisu z powodu większych szkód elementarnych, z czego wynika preliminowana cyfra 34.350.000 złr. nie o cały milion, lecz tylko o 700.000 złr. wyższa. (Dok. nast.)

Sprawa wschodnia.

(*Ogólna sytuacya*).

Jeżeli rewolucya rumelijska była prawdziwą niespodzianką dla wszystkich państw europejskich do tego stopnia, że hr. Kalnoky na pierwszą wieść o niej zwątpił w swój talent dyplomatyczny i gotów był ustąpić miejsca zdolniejszemu od siebie mężowi stanu, to jednak żadnego państwa nie wprowadziła w tak kłopotliwe położenie, jak Rosyą. Po raz pierwszy od wielu lat udało się ludności południowo-słowiańskiej, bez poparcia możnego północnego protektora uczynić znaczny krok ku zupełnemu wyswobodzeniu się z pod przewagi tureckiej. Książę Aleksander, któremu już nie raz zarzucano niewdzięczność dla Rosyi, dowiódł tym razem, że umie lekceważyć tego rodzaju zarzuty i wyemancypowawszy się z pod narzuconej opieki, zaczął działać na własną rękę. Połączenie Rumelii z Bulgaryą, które

---

19)

DWIE DROGI.

Opowiadanie na tle pamiętnika osnute

przez

FR. RAWITĘ.

(Ciąg dalszy.)

I poszedł wolnym krokiem, ostrożnie, rozglądając się wśród ciemności nocy w kierunku do ścieżki, którą tyle razy oglądał z po za krat swego więzienia. Ścieżka z początku szeroka, ciągnęła się — z jednej strony dotykając muru ogradzającego zabudowanie biura komendanta, z drugiej szła obok okopu, przylegającego do bramy Czernigowskiej. Potem zwężała się i stawała się coraz więcej stromą. Od ostatniego wału fortecznego spadała prawie pionowo ku drodze i Dnieprowi. Janek szedł powoli i ostrożnie wśród ciemności, często nasłuchiwał, aby nie natknąć się na szyldwach.

Zeszedłszy do drogi stanął i począł nasłuchiwać znowu.

Zdawało się mu, że z pluskaniem deszczu słyszy wyraźnie pluskanie wiosła. Ustało. Dał się słyszeć szmer, kroki czyjeś.

Przysiadł do ziemi i począł nasłuchiwać. Tak, to był szmer kroków ludzkich.

Pośród ciemności posłyszał wołanie:

— Janek!

Był to głos przyjaciela. Poszedł ku niemu śmiało. Po długich, ciężkich miesiącach rozłąki, spletli się w braterskim uścisku.

— Chodźmy! — rzekł Pawełek. — Łódź czeka....

Pawełek wiedział, z której strony najmniej czujności. Dniepru nikt nie strzegł.

W łodzi było przygotowane ubranie inne dla Janka. Zmienił bieliznę i suknie, a w swoje obwinął wielki kamień, zawiązał i rzucił do wody.

Płynęli w górę ku Wyszogrodowi. Był Pawełek i jeszcze jeden wioślarz. Wysiedli na Obołoniu — a było jeszcze dwie godziny do dnia.

V.

Cudze progi.

Pawełek znakomicie obmyślał cały plan ucieczki i krok po kroku go wykonywał. Nim jeszcze się wydobył z więzienia Janek, na parę tygodni, kupił konia i wózek, zakupił trochę najtańszych bławatnych towarów: chustek, płótna, perkali i wyrobił dla siebie i dla brata paszport na Wołyń, Ukrainę i Podole, jako podróżujący kupiec. Typ takiego kupca „kacapa“, jeżdżącego od wioski do wioski i sprzedającego perkale, jest u nas bardzo powszechny. Przystroiwszy Janka z ruska trochę, nazajutrz po ucieczce jego z fortecy, naładował swój wózek i ruszył w podróż od komina do komina. Był to krok śmiały, ale pewny. On wiedział, że policya wszystkich wysiłków użyje, aby szukać Janka w mieście, przypuszczając, że będzie siedział, chcąc tym sposobem zatrzeć na jakiś czas gorące poszukiwania po drogach. Dla tego zdecydował się na przyjęcie odwrotnego planu: wyjechał natychmiast. Wyjazd jego ani wzbudził najmniejszego podejrzenia; zdążali na Żytomierz, Zwiahl, Łuck, do austryackiej granicy.

Po drodze rozprzedawali towary, kupowali znowu, i tak zarabiając, posuwali się powoli ku granicy. Zarobek był lichy; ledwie mogli wyżywić siebie i konia. Po drodze plan dalszej podróży obmyślali wspólnie. Stanęło na tem, że dążyć mieli w kierunku do Sokala i w tej miejscowości, omijając większe komory, przeprawić się na stronę austryacką. W tej właśnie miejscowości na stronie wołyńskiej, jest malutka mieścina Milatyn, przez którą przechodzi granica. Zdążali tam.

O samym prawie zachodzie słońca, w piękny, cichy wieczór ku końcowi czerwca, zbliżali się właśnie obaj przyjaciele do miasteczka. Już o szarym zmroku widać było szeregi topol, niby lasy topolowe sterczące z daleka, a pomiędzy nie, połyskiwało gdzieniegdzie światełko. Wjeżdżali do miasteczka powoli, rozglądając się ciekawie i badając okolicę.

Mieścina to była licha i malutka, położona na wzgórzu. Na zachód w perspektywie widać było zieleniejące łąki, pomiędzy które wiła się błotnista rzeka wązkiem korytem, a jeszcze dalej widniała niby aleja drzew, jak wstęga wijąca się w rozmaitych kierunkach. Była to granica.

Zajechali do zajazdu żydowskiego, który się wydawał lepszym. Zajazd stał na najwyższem wzgórzu miasteczka; z jednej strony o kilkadziesiąt kroków była cerkiew ruska o dachu zielonym; przy domu i przy cerkwi w stosy złożony był materyał budulcowy. Z drugiej strony, o kroków sto może od zajazdu, wznosił się budynek głównej koszary straży pogranicznej, — a w dolinie po nad rzeką, w pewnych odległościach stały budki strażników z wołyńskiej strony.

Kiedy nasi podróżni wjechali do zajazdu, tylko co zapalono światło w izbie szynkownej. Krzątali się obaj koło konia, rozmawiając i łając z ruska przy każdej sposobności, według zwyczaju „kacapów“, kiedy spostrzegli zbliżającego się żyda. Żydek był gospodarzem zajazdu, bimbował w pantoflach, w białych pończochach i w chałacie po podsieniu; zbliżył się do podróżnych, uchylił jarmułki i rzekł pokornie łamanym rosyjskim językiem:

— A zkąd to Bóg prowadzi?

— Z daleka.

Żydek zmierzył obu badawczo.

— Ta do nas, do Milatyna?

— I do was i nie do was — odrzekł rezolutnie Pawełek, — jeździmy z towarami po panach.

— Z towarami? hm... hm...

Spojrzał jeszcze podejrzliwie na podróżnych, myśląc w duchu czy nie są to szpiegi, którzy śledzą przemytników.

Za chwilę obaj weszli do karczmy. Kazali sprażyć mleka; pili i chleb spożywali.

Żydek podsiadł się do nich znowu.

— A jakież towary macie?

— Jakto jakie? zwyczajne! perkale, płótna, bieliznę, chustki... co komu trzeba.

— U nas tu zarobku nie będzie — mówił żyd, — u nas takie towary tanie.

— Wasz brat — odrzekł Pawełek — mądry. Co jest zarobku, to wy sami wyłowicie.

— Tu każdy chciałby sprzedać, a kupić nie ma komu — odpowiedział arendarz.

— To źle — odrzekli w jeden głos.

Źle — ciągnął żyd, — ale jak ma być dobrze? Tu, u nas, sama granica... szelmy żydki nanoszą Bóg wie czego z tamtej strony, to każdy chciałby sprzedać za psie pieniądze.

Widocznem było, że żyd wybaduje podróżnych. Chcąc zamaskować się, Pawełek rzekł doń:

— To wszystko głupstwo żydzie, ale czy u ciebie na podsieniu bezpiecznie? dajno kłódkę drzwi na noc zamknąć.

— U mnie bezpiecznie jak u Boga za drzwiami. Do mnie i jaśnie wielmożni panowie zajeżdżają, a chwała Bogu, nic jeszcze z podsienia nie zginęło.

Mimo to zapewnienie, przyniósł kłódkę. Pawełek poszedł zamknąć drzwi, a Janek poszedł przed zajazd, usiadł na złożonych obok belkach i płatwach, patrzył w dal przed siebie, na łąkę, na rzekę, na las ciągnący się z lewej strony na horyzoncie, na światełka migające w chatkach milatyńskich mieszczan. Smutno mu było. Tyle trudów i bied przebyli — a zostało jeszcze jedno, ostatnie, a z niem... niepewność.

Siedząc na belkach, aby pokryć trochę swój smutek, począł świstać jakąś piosnkę narodową moskiewską, a potem półgłosem śpiewał:

Ty kosa moja, kosa ostraja,
Ne tupi sia ty o mładu trawu...

Nadszedł Pawełek. Za chwilę żyd zjawił się znowu i przysiadł się do podróżnych.

— Jak u was nie ma komu sprzedawać — mówił Pawełek — to nie ma po co i popasać długo; jutro bracie — dodał zwracając się do Janka — trzeba ruszać dalej.

— Może tu choć kupić co można, jak nie można sprzedać — zauważył Janek.

— Czasem można — rzekł żyd ostrożnie. — Ale tu nie daleko *zbornia*[1]) — dodał, i pokazał palcem na koszary strażników.

— Głupstwo! — odrzekł Pawełek, — kto kupuje za pieniądze, ten się nie boi....

Żydowi błysnęły oczy. Czuł bliski żer.

— A cóż chcielibyście kupić? — zapytał.

— Wiadomo co. Czem targujemy, to i kupić trzeba; innego nic.

— Cóż? płótna, perkali chcecie?

— Dawaj płótna, perkalów....

— Poczekajcie trochę, ja się dowiem.... (D. c. n.)

[1]) Koszary straży pogranicznej.

bądź co bądź jest dziś już faktem dokonanym, i tylko zbrojną przemocą może być zniweczonem, przekonało Bulgarów, że naród ich może własnemi siłami wiele zdobyć, gdy zdobyczy, którą mu nie zdołała wywalczyć dyplomacya rosyjska na kongresie berlińskim. Wobec tego nie można się dziwić, iż dla rządu rosyjskiego byłoby nader pożądanem, gdyby zapędy drobnych państw bałkańskich napotkały nagle na nieprzebytą zaporę. Półurzędowe pisma rosyjskie dosyć niedwuznacznie zachęcają gabinety europejskie do wmięszania się w sprawy wschodnie. Ta sama tendencya przebija się z artykułu brukselskiego *Norda*, organu rosyjskiego ministeryum spraw zagranicznych. Trawestując znane wyrażenie, oświadcza *Nord*, iż gdyby dziś nie było Turków w Europie, należałoby ich wynaleźć. Europa powinna, zdaniem tego dziennika, wystąpić przeciw zjednoczeniu Bulgaryi, a zarazem oprzeć się zamiarom Grecyi i Serbii, a w ten sposób utrzymać dzisiejszą potęgę turecką jako niezbędną dla zachowania równowagi na półwyspie Bałkańskim. W tym celu należy starać się ile możności o przywrócenie w Bulgaryi i Rumelii stosunków, które, choćby nawet nie odpowiadały dosłownemu brzmieniu traktatu berlińskiego, będą jednak zgodne z jego duchem. Jest to w każdym razie godnem uwagi zjawiskiem, iż Rosya zapomniawszy już o warunkach pokoju w San Stefano, pogodziła się zupełnie z duchem traktatu berlińskiego.

Znaczenie tego artykułu *Norda* objaśniają nam wiadomości, nadchodzące z Filipopola. Popularność, jaką książę Aleksander zyskał z chwilą przybycia do tego miasta, nie ma dziś granic. Równocześnie jednak z wzrostem jego popularności, zmniejszył się w oczach ludności bulgarskiej urok, otaczający osobę cara rosyjskiego. Odwołanie oficerów rosyjskich z Bulgaryi zwiększyło jeszcze niechęć do Rosyi. Bulgarzy uważają to za odstępstwo od wspólnej sprawy, a wszystkie podszepty agentów rosyjskich, usiłujących wznieść niechęć do księcia, nie znalazły tam dotychczas posłuchu.

Nie mniej podejrzliwem okiem spogląda Rosya na Serbię, tem bardziej, że wpływy jej w Belgradzie od kilku lat straciły dawne znaczenie, ustępując miejsca wpływom Austryi. W Petersburgu obawiają się, że między Austryą i Serbią przyszło już może do tajnego porozumienia, i że król Milan otrzymał z Wiednia upoważnienie do rozpoczęcia akcyi. Rząd austryacki stara się w ostatnich dniach rozproszyć wszystkie tego rodzaju pogłoski. Hr. Khevenhüller, poseł austryacki w Belgradzie oświadczył wprawdzie kr. Milanowi, że Austrya stanie w obronie interesów serbskich, urzędowe źródła wiedeńskie starają się jednak złagodzić doniosłość tych słów. W każdym razie nie da się zaprzeczyć, że chwilowo z powodu zapędów państw Bałkańskich, między Wiedniem i Petersburgiem zapanowała wzajemna nieufność.

Wspólna nota państw europejskich została wręczoną Porcie wraz z deklaracyą, która ma być odpowiedzią na okólnik Porty w sprawie wschodnio-rumelijskiej. Deklaracya da się streścić w kilku słowach: Na wniosek Rosyi zebrali się posłowie, aby ułożyć deklaracyę, uwzględniającą potrzebę zachowania pokoju i uniknięcia przelewu krwi aż do chwili, w której mocarstwa powezmą stanowcze postanowienie. Ambasadorowie pochwalają zachowanie się sułtana, który stara się utrzymać swoje zwierzchnicze prawa; gania natomiast i potępia rozruchy rumelijskie, uważając je za naruszenie traktatu i zrzucając na kierowników agitacyi odpowiedzialność za następstwa, jakie one mogą wywołać w sąsiednich krajach. Deklaracya wzywa Bulgarów do zaniechania mobilizacyi wojska na granicy tureckiej i do zaprzestania dalszych uzbrojeń, a zwracając się do ludności, zachęca ją do powrócenia w karby porządku, gdyż nie może ona liczyć na poparcie mocarstw.

(Z Bulgaryi.)

Agenci dyplomatyczni w Sofii wręczyli p. Karawełowowi odpis deklaracyi ułożonej przez ambasadorów w Stambule. Oświadczyli oni przytem ustnie, że Europa żąda od Bulgaryi zaprzestania wszelkich przygotowań do wojny.

(Z Serbii.)

N. fr. Presse odbiera następujący telegram, wysłany z Belgradu 16 października: „Serbia zaprotestowała przeciw uchwale, powziętej przez ambasadorów w Konstantynopolu i rozpoczęła akcyę przeciw Bulgaryi. Władze wojskowe poleciły piekarniom polowym przygotować jak największą ilość sucharów i rozdzielić je między wojsko w przeciągu trzech dni. W drukarni rządowej pracowano dzisiaj przez całą noc. Do roboty zawezwano osoby godne zaufania, a całą pracę trzymano w tajemnicy; powszechnie przypuszczają, iż drukowano manifest królewski i proklamacyę wojenną. W tej chwili nadeszła z Niszu wiadomość, że część wojsk serbskich przeszła wczoraj o godzinie 5 granicę bulgarską. Hr. Khevenhüller, poseł austryacki, odjechał wczoraj do Niszu.“ Odpowiedzialność za te alarmujące wieści musimy pozostawić *Nowej Pressie*. Wiedeński Laenderbank podjął się dostawy 10.000 mundurów dla wojska serbskiego.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 16 października.

(††) Posiedzenie Izby poselskiej. Obecni wszyscy ministrowie. Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych p. Jaworski z towarzyszami przedkłada wniosek, wzywający rząd do przedłożenia projektu do ustawy, któraby zaprowadziła cła przywozowe na zboże w takiej wysokości, w jakiej zaprowadzono je w Niemczech.

P. Abrahamowicz z towarzyszami wzywa komisyę kolejową, aby zbadała dokładnie wyniki ankiety taryfowej, która była zwołana przez ministerstwo handlu r. 1882 i 1883, i aby uwzględniwszy zasady, tam wypowiedziane, oraz doświadczenia, poczynione później, zaproponowała stosowne środki dla uregulowania taryf, uwzględniających interesa rolnictwa, handlu i przemysłu.

P. Kreuzig z towarzyszami żąda zmiany ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych w tym duchu, by stronie wygrywającej nie przyznawano wynagrodzenia kosztów, łożonych na zastępcę sądowego.

P. Wiedersperg z towarzyszami żąda zmiany ustawy wojskowej w tym duchu, by studentom medycyny wolno było jednoroczną służbę odbyć dopiero po otrzymaniu stopnia doktorskiego.

P. Mattusz z towarzyszami stawia wniosek o stosunkach służbowych suplentów i pomocników nauczycielskich.

Następnie odpowiada minister handlu br. Pino na interpelacyę p. Luegera i towarzyszy w sprawie sporu gminy wiedeńskiej z Towarzystwem tramwajowem.

Nad tą odpowiedzią żąda wnioskodawca p. Lüger, aby Izba uchwaliła dyskusyę na najbliższem posiedzeniu; jednak Izba odrzuca ten wniosek 163 głosami przeciw 126.

Wniosek rządowy o tymczasowem przyzwoleniu budżetu według ustnego referatu p. Mattusza przyjęty bez rozpraw.

W czasie drugiego czytania ustawy o poborze rekrutów p. Hackelberg przedkłada rezolucyę wzywającą rząd, aby dla poprawienia stosunków sanitarnych w armii użył odpowiednich środków, a przy tem rozważył, czy niedostateczne żywienie żołnierzy i złe ogrzewanie koszar nie jest jedną z przyczyn olbrzymiej liczby ponownych orzeczeń lekarskich o niezdatności do wojska.

P. Popowski popiera ten wniosek i zwraca uwagę na trudności, które powstają z różnic narodowych w czasie zbyt szybkiego ćwiczenia rekrutów. W Prusiech trwa ćwiczenie dwanaście do czternastu tygodni, w Austryi tylko ośm. Przez takie zbytnie wysilanie się nabywają tysiące rekrutów zarody chorób, które później się pojawiają. Otóż tak z etycznego, jak i ekonomicznego stanowiska jest obowiązkiem rządu szanować drogi materyał w ludziach.

Z powodu powyższego wniosku do rezolucyi przemawia minister obrony krajowej fmp. kr. Welsersheimb. Sądzi on, że Izba uchwalając rezolucyę zapewne życzy sobie nietylko poznać dokładnie fakta, na których ma się oprzeć rezolucya, ale zarazem ocenić należycie możność przeprowadzenia. Otóż w tej mierze minister nie może udzielić potrzebnych objaśnień do głównej części rezolucyi t. j. o armii stałej, chociaż w ogóle miałby do tego ochotę; co do obrony krajowej zaś zapowiada udzielić niektórych objaśnień później. Nie rozstrząsając kompetencyi Izby do zajmowania się tą sprawą, oświadcza minister, iż on sam nie jest kompetentny do udzielania objaśnień o armii. Sprawy te, wcale nie nowe, były kilkakrotnie roztrząsane w delegacyach, a za kilka dni będzie znowu sposobność zbadać je tam gruntownie. Przyznaje w dalszym toku mowy, że zbyt nagłe ćwiczenie rekrutów może podkopać zdrowie słabszych pomiędzy nimi, i dla tego byłby za to wdzięczny gdyby czas, przeznaczony teraz na ćwiczenie w obronie krajowej, został przydłużony przez stósowną zmianę dotyczącej ustawy. Koszta takiego przydłużenia o jeden miesiąc nie przenosiłyby może 126.000 złr. rocznie. Lepsze umieszczenie żołnierzy zależy według dotychczasowych ustaw o rozkwaterowaniu w znacznej części od gmin i krajów.

Co do pożądanego sprawienia cieplejszego ubrania dla obrony krajowej jednorazowy wydatek wynosiłby około 2,568.000 złr.

I co do lepszego ogrzewania pomieszkań dałoby się wiele zrobić, a nie wieleby kosztowało; a lepsze żywienie, choćby po 5 centów na kolacyę w czasie pokoju kosztowałoby w obronie tylko 190.000 złr.

Kończąc swoje objaśnienia o obronie krajowej oświadcza, że jako żołnierz i członek rządu z radością i wdzięcznością przyjmuje to, co w interesie armii mówi się i działa.

Następnie przemawiają za tą rezolucyą jeszcze pp. Demel i Mattusz, po czem Izba ją uchwala.

Po załatwieniu tej sprawy p. Herbst uzasadnia — w pierwszem czytaniu — swój wniosek o reformie podatku konsumcyjnego. Przypomina uchwałę Izby z r. 1879, wzywającą rząd do reformy, ale dotąd niewykonaną. Podatek konsumcyjny, opłacany w Austryi, jest pełen anomalij. Trudno sobie wytłumaczyć, dla czego jedno miasto jest opodatkowane a drugie nie. Nie można znaleść uzasadnienia żadnego na tę okoliczność, że ktoś dla tego musi płacić rządowi większy podatek, niż inni, bo mieszka w pewnem miejscu; a tak jest właśnie z wszystkiemi t. z. zamkniętemi miastami. Przeciwnie opłata konsumcyjna na korzyść gminy jest uprawnioną, ale nie na korzyść skarbu państwa.

Dotychczasowy podatek komsumcyjny spada najciężej na najsłabsze siły podatkowe; niezbędne do życia środki podlegają opłacie tak jak przedmioty zbytku. Dotychczasowe przepisy o podatku konsumcyjnym potrzebują reformy w dwu kierunkach: co do kwoty i co do sposobu ściągania. W teraźniejszej taryfie jest wiele przedmiotów, od których opłata nie wystarcza na pokrycie wydatków. Do dziwactw taryfowych należą między innemi przeróżne przepisy co do wysokości podatku od bydła. Wreszcie przemawia mowca za usunięciem wałów, okalających Wiedeń.

W odpowiedzi przemawia minister skarbu Dunajewski, aby bronić rząd od niektórych zarzutów — i twierdzi, że załatwienie tej sprawy nie zależy bynajmniej od życzliwości czy też nieżyczliwości rządu, lecz od rozwiązania kwestyi techniczno-finansowej. Wszelkie próby dotychczasowe rozbiły się o to, że nie znaleziono źródła dochodu na pokrycie ubytku w wysokości 16 milionów.

P. Kronawetter przypomina, że teraźniejszy wnioskodawca, przemawiający tak gruntownie, poważnie i życzliwie za reformą, w roku 1874, kiedy wniesiono podobny wniosek, zupełnie innego był zdania. Ten zarzut odnosi się do całej lewicy, która wówczas podobny wniosek nawet wyszydziła.

Następnie przemawiają jeszcze raz p. Herbst, minister Dunajewski, dalej p. Menger i p. Suess przeciw Kronawetterowi; wreszcie na żądanie Riegera zamknięto rozprawę — a wniosek Herbsta odesłano do osobnej komisyi.

W końcu zezwala Izba na ściganie sądowe pp. Pernerstorfera i Blocha.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym: 1) trzecie czytanie wniosku o przyzwoleniu tymczasowego budżetu, 2) trzecie czytanie ustawy o poborze rekrutów, 3) sprawozdanie komisyi adresowej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 października

On gdaj odbyło się w Poznaniu walne zebranie delegatów wraz z komitetem prowincyonalnym, na którem przyjęto bez zmiany listy kandydatów na posłów przedstawiane przez delegatów trzynastu okręgów wyborczych. Listy te podaliśmy już w dzienniku naszym.

Stronnictwo narodowo-liberalne w Niemczech rozwinęło w tym roku nadzwyczaj energiczną akcyę wyborczą. Wytęża ono wszystkie siły, ażeby utrzymać wszystkie mandaty, które posiadało dotychczas. Dla utrzymania się na dawnem stanowisku musi ono jednak walczyć zarówno z konserwatystami jak i z wolnomyślnymi którzy we wszystkich okręgach agitują przeciw narodowo-liberalnym kandydatom. W okolicach, gdzie się równoważą głosy, może stronnictwo socyalistyczne przeważyć szalę zwycięstwa. Na zgromadzeniu narodowo-liberalnem w Kreuznach, przemawiał prof. Gneist przeciw surowym środkom używanym przez rząd dla stłumienia socyalistycznej agitacyi. Występował on zwłaszcza przeciw wszelkim ograniczeniom wolności druku, twierdząc, iż dla utrzymania porządku społecznego powinny wystarczyć ostatnie rozporządzenia, tyczące się publicznych demonstracyj. Za parę dni dowiemy się, jak dzienniki socyalistyczne przyjęły te słowa profesora Gneista.

Minister marynarki rosyjskiej Szestakow uda się natychmiast po przybyciu do Petersburga na inspekcyę do Rewlu, Helsingforsu i Rygi.

Dzienniki petersburskie zajmują się sprawą ugody zawartej przez Anglię z Portą. Ugoda ta nie ulega już wątpliwości. Rzecz dotyczy właściwie Egiptu — powiadają *Pet. Wied.* — lecz nie tyle tu ważną jest treść ugody, ile raczej chwila, w której została zawartą. Anglia po ciężkich a widocznych przejściach przyszła już do siebie i znowu powraca do starej gry, do łowienia ryb w mętnej wodzie niezgody międzynarodowej. Woda zamąconą została w najpożądańszem dla niej miejscu w kwestyi wschodniej, stanowiącej dla Anglii to samo, co dla zręcznego adwokata zawikłana sprawa konkursowa. W dalszych poglądach gazeta stanowczo wypowiada przekonanie, iż Anglia nie myśli na seryo o wysunięciu na plac kwestyi wschodniej. Patetyczne wołanie *Standarda*, iż Anglia bronić będzie całą siłą swego wojennego arsenału praw księcia Aleksandra bulgarskiego, mowa Salisburego i inne podobne objawy, wszystko to komedya i nic więcej. Anglii chodzi o co innego. Czuła ona na swych plecach całe brzemię zgody Europy, szukała sprężyn mogących naruszyć tę straszną dla jej interesów jednomyślność. Wystarczy też jej, ażeby zgodę tę rozchwiać przez widmo kwestyi wschodniej. Dokazała ona tego i zarazem skorzystała z okoliczności, aby ułożyć swe interesa z Turcyą. Słyszeliśmy — dodają *Peters. Wied.* o ugodzie zawartej w sprawie Egiptu, usłyszymy być może wkrótce i o innych szczegółach, dotyczących Dardanelów i Bosforu. Wszystko to nie udawało się dotąd, lecz może udać się teraz, nie darmo bowiem płaci Porta gotówką za dostarczony do Adryanopola prowiant.

Republikańskie dzienniki francuskie ochłonęły już z przerażenia, jakie wywołało zwycięstwo monarchistów w dniu 4 października i zastanawiają się nad pytaniem, jakie będą praktyczne następstwa ostatnich wyborów. Konserwatyści będą stanowili w Izbie mniejszość, która nawet w połączeniu z nieprzejednanym odcieniem republikanów nie potrafi wpłynąć na bieg wypadków. Partya republikańska będzie zatem panią sytuacyi. W łonie samego republikańskiego obozu zajdą jednak niemałe zmiany. Oportuniści utracą dawne znaczenie, a ton będą nadawać radykaliści. O naczelne stanowisko w obozie republikańskim będą się dobijać dep. Clemenceau i prezydent dawniejszej Izby Floquet. Ponieważ Floquet należy do owych czterech deputowanych, którzy otrzymali mandat poselski w Paryżu, a Clemenceau musi wraz z innymi poddać się ściślejszemu wyborowi, przeto pierwszy z nich uważanym jest dzisiaj za przyszłego naczelnika republikańskiej większości. Radykalny kierunek w wewnętrznej polityce pociągnie za sobą oczyszczenie administracyi rządowej i gminnej z żywiołów konserwatywnych. Radykaliści rozjątrzeni powodzeniem partyi klerykalno-konserwatywnej, domagają się natychmiastowej dymisyi wszystkich prefektów i podprefektów oraz merów gmin, podejrzanych o konszachty z monarchistami. Niektóre pisma republikańskie uważają to za jedyny sposób zapewnienia republikanom zwycięstwa w tych okręgach, w których wynik ściślejszego wyboru nie da się na pewne przewidzieć. Izba deputowanych zbierze się prawdopodobnie po raz pierwszy 10 listopada. W połowie grudnia zwołanym zostanie kongres obu Izb w celu obrania prezydenta rzeczypospolitej. Do niedawna uważano za rzecz pewną, iż Grévy pod żadnym warunkiem nie przyjmie wyboru; *XIX Siècle* donosi jednak, że prezydent rzeczypospolitej odstąpił od tego zamiaru. Dziennik ten przedstawia obecną sytuacyę w następujący sposób: „Wobec wyniku wyborów do Izby deputowanych postanowił p. Grévy nie zrzekać się kandydatury. Sądzi on, że ludność wiejska tłómaczyłaby sobie jego ustąpienie w sposób niekorzystny dla rzeczypospolitej. Ponieważ stronnictwo republikańskie znajduje się w obecnej chwili w stanie przesilenia, przeto p. Grévy uważa za swój obowiązek wytrwać na wyznaczonem mu stanowisku. Ma on nadzieję przyczynić się w przyszłości do zjednoczenia wszystkich republikańskich żywiołów, które jest niezbędnym warunkiem utrwalenia dzisiejszej formy rządu.“ Ten sam dziennik przypuszcza jednak, że p. Grévy przyjąwszy wybór, nie zostanie na posadzie prezydenta aż do końca siedmiolecia, lecz złoży swą godność, gdy się przekona, że rzeczypospolitej nie grozi już niebezpieczeństwo ze strony monarchistów.

Sprawy miejskie.

(Dokończenie.)

Imieniem sekcyi I wiceprezydent Friedlein wnosi: Rada uchwali zburzyć oficynę realności miejskiej, pod liczbą 140 przy ulicy poselskiej położoną.

R. m. Muczkowski stawia dodatkowy wniosek: Rada wzywa sekcyę I, aby sprawę domu, zapisanego miastu przez śp. posła Rydzowskiego, w jak najkrótszym czasie Radzie przedłożyć zechciała. Oba wnioski uchwalono.

Imieniem komisyi przemysłowej radca magistratu p. Zawiłowski wnosi:

1) na podstawie § 3 statutu z dnia 25 maja 1885 r. otworzyć przy kursach robót kobiecych osobny oddział dla nauki haftu ozdobnego i przydzielić do tegoż naukę koronkarstwa, tworząc osobny oddział haftu i koronkarstwa. 2) Naukę haftu poruczyć tymczasowo pannie Ksawerze Chlebowskiej. Nauki koronkarstwa udzielać będzie jak dotąd p. Kornelia Mayberg. 3) Na opędzenie kosztów otwarcia i prowadzenia nauki wyznaczyć tytułem wydatków jednorazowych kwotę 168 złr. 4) Na płacę pomocnicy nauczycielki do udzielania nauki haftu pannie Ksawerze Chlebowskiej wyznaczyć za czas od 15 października do końca bieżącego roku kwotę w stosunku do rocznej sumy 420 złr. w. a. 5) Na pomieszczenie oddziału haftu i koronkarstwa zająć ubikacye opróżnione po niższych klasach szkoły wydziałowej żeńskiej przy ul. św. Gertrudy. 6) Uprosić Radę szkolną okręgową o mianowanie p. Ksawery Chlebowskiej pomocnicą nauczycielki.

Nad wnioskiem wywiązuje się dyskusya.

R. m. dr. Kohn zapytuje o kwalifikacye kandydatki na nauczycielkę. Zwraca uwagę, iż byłoby właściwem ogłaszać konkurs na objęcie posady, słowem wybierać i mianować z rozwagi a nie przedstawiania jednej wyłącznie kandydatki. Stawia poprawkę o wykluczenie 2 i 6 punktu brzmienia wniosku.

R. m. dr. F. Jakubowski odpowiada, iż tu zachodzi różnica w mianowaniu i kwalifikacyach. Od kandydatek na nauczycielki szkół pospolitych wymaga się dokumentów kwalifikacyjnych, lecz nauczycielka fachowa, a w tym wypadku do haftu, nie ma żadnych świadectw, gdyż nie ma i instytucyj, wydających świadectwa uzdolnienia w tym fachu. Prace kandydatki, uznane i odznaczone na wystawie w Warszawie oglądane przez komisyę, a które trudno przynieść na posiedzenie Rady, są całą jej kwalifikacyą.

R. m. dr. Asnyk popiera wniosek komisyi, w przeświadczeniu o rzeczywistem fachowem wykształceniu kandydatki.

R. m. dr. Kohn. Wobec przemówienia dr. Asnyka cofam swój wniosek, lecz proszę, aby komisya na przyszłość dawała mi możność głosowania podług sumienia, nie zniewalając do potrzebowania wyjaśnień co do osób kandydatów.

Wniosek komisyi Rada uchwaliła.

Imieniem komisyi plantacyjnej naczelnik wydziału p. Umiński wnosi: Rada zatwierdza uchwałę komisyi plantacyjnej, w porozumieniu z sekcyą ekonomiczną powziętą, normującą umundurowanie stałych i prowizorycznych stróżów plantacyjnych.

Imieniem sekcyi I r. m. dr. Hajdukiewicz wnosi: Uprasza się prezydenta, ażeby imieniem Rady wniósł odpowiednie podanie do ministeryum wojny, aby w magazynach prochu, w obrębie miasta położonych, w czasie pokoju żadnych składów prochu nie było.

Wreszcie imieniem sekcyi III r. m. dr. Horowitz wnosi o zwolnienie gminy Czarna wieś od zwrotu kosztow procesu, z gminą m. Krakowa prowadzonego, w zamian za uznanie słuszności pretensyi miasta do parcel gruntowych, o które spór się toczy. Na uchwaleniu tych wniosków wyczerpano cały porządek dzienny posiedzenia.

Kronika.

Kraków, 17 października

W grobach królewskich na Wawelu odprawioną zostanie w poniedziałek o godz. 9½ rano msza św. za spokój duszy ś. p. ks. Józefa Poniatowskiego.

Komitet opieki nad weteranami z r. 1831 wniósł do władzy podanie o pozwolenie urządzenia loteryi fantowej w dn. 29 listopada b. r. na cele Towarzystwa.

Wydział Stowarzyszenia introligatorów w Krakowie mocą uchwały z dnia 17 bm. wyznaczył 10 złr. na wygnańców z Prus, zaś na przedstawienie p. Schrotta ażeby nic nie sprowadzać z Prus, Stowarzyszenie jednogłośnie się zgodziło, dając sobie słowo obywatelskie, iż nic odtąd z Prus sprowadzać nie będzie.

Do Wiednia wyjechali, namiestnik p. Zaleski, gubernator Laenderbanku Wodzicki i prezydent sądu p. Zborowski.

Założona niedawno dla młodzieży przez Stowarzyszenie „Zdrowie“ tania kuchnia, wydała w dniu wczorajszym obiadów 320, onegdaj 170.

Dr. Cybulski, powołany z Petersburga do objęcia katedry fizyologii, opróżnionej przez śmierć profesora ś. p. Piotrowskiego, ma około 20 b. m. rozpocząć wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim

P. Stanisław Niedzielski, dyrektor Towarzystwa Muzycznego, leży złożony chorobą. Obowiązki dyrektora pełni jako zastępca p Wiktor Barabasz.

Koncerty zimowe odbywać się będą w sali Towarzystwa strzeleckiego. Na urządzanie ich otrzymał pozwolenie p. Purzycki, dzierżawca restauracyi w ogrodzie Strzeleckim. Dla miłośników muzyki przyjemna to wiadomość, gdyż piękna sala Towarzystwa strzeleckiego bardzo się nadaje do tego rodzaju zabaw. Koncerty odbywać się będą w niedziele i dni świąteczne po południu.

Sprawozdanie dyrekcyi III gimnazyum (Sobieskiego) w Krakowie za r. 1885. W roku szkolnym 1884/5 było w tem gimnazyum zapisanych uczniów publicznych i prywatnych razem 544. W ciągu roku szkolnego ubyło 55, zostało zatem na końcu roku 489. Klasy niższe od I do V włącznie były podwójne i miały w ciągu roku uczniów po 37 do 48, tj. były po części przepełnione. Klasy VI, VII i VIII były wprawdzie pojedyncze, ale też miały po 38 do 47 uczniów.

Co do pochodzenia było 178 uczniów z Krakowa i krakowskiego, 235 z Galicyi, 47 z Kongresówki, 11 z innych ziem polskich, reszta z innych krajów. Co do narodowości było Polaków 483, Rusinów 2, reszta z innych krajów. Co do wyznania było rzym.-kat. 418, grecko-kat. 2, ewang. 3, mojżeszowego 66.

Opłata szkolna, zebrana od uczniów, przyniosła w obu półroczach skarbowi państwa 5665. Z taksy wstępnej zebrano 346 złr. 50 ct., z datków na środki naukowe wpłynęło 544 złr.

Kwota stypendyjna z różnych fundacyj dla 19 uczniów wynosiła łącznie 2990 złr.

Grono nauczycieli przy końcu roku szkolnego składało się: z dyrektora i 11 profesorów lub nauczycieli, było zatem o jednego mniej, niż według zwykłego etatu być powinno nawet wtedy, gdyby żadna klasa nie była podwójną. Oprócz tych sił etatowych było czynnych 11 zastępców nauczycieli i 2 aplikantów.

Z dołączonego wykazu nabytku dla biblioteki i gabinetów można wnosić, że gimnazyum III jest dotąd bardzo ubogie, a biblioteczki dla uczniów, zaopatrzonej bądź w książki szkolne, bądź w książki do wolnego czytania — jak się zdaje, nie posiada dotąd wcale.

Do powyższego sprawozdania dołączono obszerną i gruntowną rozprawę „O stosunku pokrewieństwa języków argo europejskich“ przez Romana Zawilińskiego. Nie mogąc zbyć tej rozprawy pobieżną wzmianką, odkładamy bliższe jej omówienie na później.

Zmarli. W Kamieńcu Podolskim zmarł Włodzimierz Podlewski autor „Podróży po Kaukazie“ niegdyś współpracownik *Journal des débats*, człowiek wysokiej inteligencyi.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Spirę Salomona za zbiegnięcie z terminu, Bett Gołdę z Niska za kradzież kolczyków brylantowych w Chrzanowie, Kopę Zygmunta za kradzież jaj, Giercuszkiewicza Ignacego, złodzieja, za kradzież zegarka, który już sprzedał Wandzie Szeląg, kawiarce w Krzeszowicach, znanej tam pod nazwiskiem Sokołowskiej, Piaskiewicza Piotra za oszustwo, Przebindę Józefa, dorożkarza, za pijaństwo i stłuczenie lampy miejskiej nr. 16 w Rynku, Robak Apolonię, złodziejkę z Bochni, za powrót z szupasu.

W miesiącu sierpniu r. b. skradziono p. Marcelemu D. w Czorsztynie dwa listy zastawne zakładu kredytowego ziemskiego galicyjskiego nr. 755 i 757 lit. A ser. II po 1000 złr. z kuponami Komisarz policyi p. Swolkień odebrał dnia wczorajszego jeden z owych listów (nr. 757) wraz z kuponami od Franciszka Nowińskiego, służącego z Krzeszowic, który otrzymawszy ten list od jednego ze swych znajomych w nader podejrzanych okolicznościach, zabawiał się przez jakiś czas w uczciwego znalazcę — ogłaszając anonsami, iż on sam znalazł ten list zastawny w Krakowie. Przy dochodzeniu policyjnem znalazca pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej Dalsze śledztwo za sprawcą kradzieży zarządzono.

Z politechniki lwowskiej. Ze sprawozdania o ubiegłym roku szkolnym w politechnice lwowskiej, wypowiedzianego przez ustępującego rektora dra Juliana Niedźwieckiego, przytaczamy ważniejsze szczegóły: W roku ubiegłym wprowadzono ogólny oddział nauk hutniczo-górniczych, katedrę matematyki systemizowano, a lektorem języka niemieckiego zamianowany został dr. Zipper. Liczba docentów wynosi 14. Zeszłego roku ustąpili docenci Cybulski i Dobrzyński, a natomiast zamianowano w ciągu roku docentami pp.: Lindemanna, Widta, Bruchnalskiego, Dwidonia, Załozieckiego, Zubrzyckiego i Ziobrowskiego. W pierwszem półroczu zapisanych było słuchaczy zwyczajnych 161, a 9 nadzwyczajnych, w drugiem półroczu 150 zwyczajnych, a 8 nadzwyczajnych. Na wydział inżynieryi na I kursie zapisało się 75 słuchaczy, chemii 36, budowy machin 33, a na wydział budownictwa 14.

Według narodowości było: 151 Polaków, 5 Rusinów, 1 Włoch i 1 Niemiec. Według religii: 130 katolików, 5 ewangelików, a 23 izraelitów. Według pochodzenia: 119 tutejszo-krajowców, 2 z Bukowiny, 2 z Węgier, 1 z Włoch, 34 z Królestwa Polskiego.

Rządowy pierwszy egzamin zdało (względnie certyfikat otrzymali): na wydziale inżynieryi 18, budowy machin 9, chemii 4; drugi egzamin zaś na wydziale inżynieryi zdało 5, a na wydziale budownictwa 2. Stypendyum pobierało 28 słuchaczy w łącznej kwocie 5065 złr. Uczniowie szkoły politechnicznej odbyli w celach naukowych kilka wycieczek pod kierunkiem profesorów, o czem w swoim czasie już donosiliśmy.

Wydział powiatowy w Rudkach uchwalił zawezwać wszystkie powiatowe reprezentacye do wystosowania zbiorowej prośby, aby Wydział krajowy poczynił starania u rządu o opiekę nad wydalonymi z Prus poddanymi austryackimi, którzy posiadają paszporta legalne.

W Brzesku prowincyonalne Towarzystwo dramatyczne, pod kierunkiem p Kathnera, dało we czwartek widowisko na dochód wygnańców z Prus. Korespondent nasz chwali grę członków Towarzystwa i zawiadamia, iż dochód wynosi kilkadziesiąt złr.

Ślub. W zeszłą sobotę odbył się w Sokołowie ślub p. Władysława Bukowskiego, urzędnika tutejszego magistratu, z panną Maryą Wopałkówną, b. nauczycielką śpiewu przy szkole św. Scholastyki, córką długoletniego a zasłużonego kierownika Tow. muzycznego w Krakowie ś. p. Wincentego Wopalki.

Polityka przyczyną rozwodu. Bogaty fabrykant paryski, p. Bordonet, wniósł do sądu podanie o rozwód z żoną swoją, 24-letnią Alicyą Bordonet, z powodu, iż ta ostatnia utrzymuje stosunki z Hubertyną Auclerc oraz innemi prowodyrkami politycznemi i zamierza uzyskać mandat poselski. „Gdyby chociaż te kobiety polityczne — pisze żałośnie małżonek w skardze swojej — były młode i ładne, ale jedna jest większem starem straszydłem od drugiej, a żona moja przedstawia mi codzień inną taką swoją „znakomitą, polityczną przyjacółkę.“ Biedny Bordonet! Nie należy wątpić, iż sąd uwzględni ten słuszny powód rozwodu.

Cztery nowe ekspedycye do bieguna północnego na rok przyszły zapowiada *Proceeding*, organ „Royal Geographical Society“, mianowicie: dwie portugalskie, jednę holenderską i jednę duńską. Wszystkie pragną zbadać wyspy na morzu Północnem należące do Rosyi, duńska tylko specyalnie zajmie się zbadaniem morza Karyjskiego i północnych wybrzeży Syberyi, oraz usiłować będzie odkryć spodziewany kraj na północno-wschód od Nowej Zemli.

Odkryty skarb. W mieście Svendborg na wyspie Fünen, przy zrywaniu starego gmachu, znaleziono w fundamentach skarb zawierający 10 sztab srebra, 3774 srebrnych i 51 złotych monet, z czasów króla Danii, Eryka pomerańskiego (1396 — 1412). Dziwnym zbiegiem okoliczności do gmachu powyższego przywiązaną była legenda, jakoby zako-

pany był tamże skarb i z tego też powodu obecny posiadacz domu zaopatrzył kontrakt kupna klauzulą, na mocy której mogące się przypuszczalnie znaleźć skarby są jego własnością.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 18 października: „Ogniem i mieczem", obraz dramatyczny w 6 odsłonach, podług powieści H. Sienkiewicza przerobił B. Pobóg.

Posłannictwo Sławian i Odrębność Rusi.

Rzut oka na Sławiańszczyznę

przez

Stefana Buszczyńskiego.

(Ciąg dalszy.)

II.

W średnich wiekach, w tych wiekach barbarzyństwa i łatwowierności, zmonopolizowano historyę. Szczególnie zajmowała się tem pewna klasa ludzi, których obyczaje i zwykłe zatrudnienia czyniły łatwowiernymi, a którzy mieli jeszcze własny interes w szerzenia fałszów. Nie masz dość potwornych bredni, jakichby nie zapisywali ówcześni kronikarze. Baśnie o pochodzeniu każdego narodu rozchodziły się także ze śmieszną. zadziwiającą powagą. Tak np. każdy naród wierzył, że w prostej linii pochodzi od przodków, którzy byli przy oblężeniu Troi. To należało do zaszczytnego rodowodu. Dowodzono, że Francuzi wiedli ród swój od jakiegoś Franka, a zdawało się każdemu z pewnością wiadomem, że on był synem Hektora. Bretańczykom przypisywano pochodzenie od Brutusa, którego ojciec był ni mniej, ni więcej, jak synem Eneasza.

W 1128 r. Henryk I, król angielski, wypytywał uczonych o najdawniejszą historyę Francyi. „Najjaśniejszy panie! — odpowiedział jeden z nich — jak większa część ludów Europy, Frankowie także pochodzą od Trojańczyków."

Podobniez Paryż nazwany miał być od Parisa, syna Priama, który tam uciekł po zburzeniu Troi; Tours, od Turona, jednego z rycerzy trojańskich. A o tem, że Troyes, miasto we wschodniej Francyi, zbudowane było przez samych Trojańczyków, nikt nie wątpił.

Późniejsi filologowie mieli świetne pole do popisu. Publiczność wierzyła historykom i filologom.

Czy teraz lepiej się dzieje? — Teraz dzieje się inaczej. Monopol historyi zostaje w rękach rządowych i wysokich dygnitarzy, np. członków Izby panów; a z tak zwanych oficyalnych dokumentów, jako z materyałów za nieomylne uważanych, czerpie większa część historyków dzisiejszych. Wyobraźmy sobie, jaką będzie kiedyś historya, dla której za materyały będą służyć: *N. fr. Presse, Nord deutsche Allg. Ztg., Nowoje Wremia* i *Mosk. Wied.*

Zdarza się bardzo często, że w sprawach naukowych rozstrzyga stanowczo ukaz albo słowo wysokiego urzędnika. Tak np. do końca XVIII wieku nikomu przez głowę nie przeszło mniemać, że mieszkańcy carstwa moskiewskiego są Sławianami. Katarzyna II wyrzekła: Stań się (*byt' po siemu*) i kilkadziesiąt milionów turańskiego szczepu ludzi, zaliczono do Sławian. I są jeszcze w Europie uczeni, którzy w nieomylność Katarzyny wierzą po dziś dzień! Niedawno pruski burmistrz miasta Poznania wyrzekł publicznie: *Posen ist eine urdeutsche Stadt*(Poznań jest odwiecznem, pierwotnie niemieckiem miastem). On sam nie wierzył w to, co mówił; ale znajdą się ludzie, którzy za nim to samo powtarzać będą Wszak ministrom berlińskiej oświaty zdaje się, że prowincye zachodnich i wschodnich Prus są z dawien dawna niemiecką ziemią!

Jest to zajmujący psychologiczny objaw, godzien zastanowienia: czem się to dzieje, iż oczywiste historyczne prawdy, tak trudno się przyjmują, największe zaś błędy, tak łatwo się szerzą a z trudnością wykorzeniają? Jeżeli Kopernik i Galileusz tyle cierpieć musieli, chcąc świat przekonać o prawdach matematycznych, cóż dopiero pozostaje badaczowi dziejów, który ma przeciwko sobie powagę... siły!

Siła też rozstrzygała entnograficzną kwestyę, a najwymowniejszym dowodem, iż caryca się nie myliła, były pałki, zadane z jej rozkazu uczonym akademii petersburskiej, którzy utrzymywali, że „Rosyanie nie są Sławianami."

Ale tu więcej niż etnograficzna sprawa była na widoku. Tu zjawiła się kwestya polityczna. Chodziło o **odrębność Rusi!**

Żądania zaś Katarzyny II i jej następców trzeba było na zasadzie etnograficznej dowodzić, że Ruś a moskiewskie carstwo, to jedno i to samo.

Dla mieszkańców Rusi ta kwestya, na pozór tylko etnograficzna, była i jest kwestyą życia lub śmierci. Tylko ich wrogowie albo krótkowidze tego nie rozumieją.

Katarzyna II arbitralnie i śmiesznie potępiła zdanie znakomitego wydawcy pisarzy bizantyjskich Stritera. „Byłoby to zgorszeniem (*sobłaznitelno*) dla całej Rosyi — pisała carowa — gdybyście przyjęli twierdzenie H. Stritera, że naród rosyjski pochodzi od Finnów. Strzeżcie się go." Te noty znajdują się ogłoszone w petersburskim Dzienniku ministeryum oświaty 1835 r.

(C. d. n.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— II. wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie, odbędzie się dn. 23 b. m. w piątek w sali redutowej, pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza, zastępcy dyrektora.

Program obejmuje: 1) Beethoven: Kwartet forte pianowy Es-dur: a) Grave-Allegro, b) Andante, c) Finale, odegrają pp. Bylicki, Singer, Ostrowski i Adamowski. 2) a) Reinecke: „Zejdź z obłoków", b) Gall: Wiosna, na chór żeński z fortepianem. 3) Noskowski: Fantazya góralska na fortepian, odegra panna Lorenowicz i dr. Wł. Żeleński. 4) a) Bogler: „Zostań przy mnie", b) Moniuszko: Słowik, pieśni na sopran. 5) a) Hiller: Niedziela, b) Attenhofer: „Dzwon z Innisfare, na chór mieszany. 6) Mendelsohn: „Pokoju Panie" na chór mieszany i fortepian. Początek o godzinie 7½ wieczór.

— W drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego wyszły z pod prasy „Spis wykładów odbywać się mających w c. k. uniwersytecie Jagiellońskim w półroczu zimowem roku szkolnego 1885/6" i „Skład uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w tymże roku szkolnym."

Nowe książki (Powieści oryginalne):

— Dygasiński Adolf: Nowelle. Serya III. (Dni i nocy w kantorze. Głód i miłość.)

— Kraszewski Józ. Ign.: Bajbuza, pow. hist. z czasów Zygmunta III, w 3 tomach. (Jest to 23 powieść cyklu hist.) Kraków, 1885.

— Orzeszkowa Eliza: Na dnie sumienia, pow. w 4 częściach. (Tanie zbior. wydanie pism autorki tom 15—18.) Warszawa, 1885.

— (Taż.) Marta, powieść. (Zbior. wyd. tom 19.) Warszawa, 1885.

— (Taż.) Eli Makower, powieść w 3 tomach. (Zbior. wyd. tom 20.) Warszawa, 1885.

— Suryn Felicyan: Fatalne wpływy. Kraków, 1885.

— Wilkoński A.: Ramoty i ramotki. (Wyd. Bibl. „Mrówki".) Lwów, 1885.

— Zagórski Włodz.: Wilcze plemię, pow. współczesna. Warszawa, 1885.

Nowe książki (Historya, geografia, etnografia):

— Bentkowski Wład.: Dwa ustępy z bitew pod Szegiedynem i Temeszwarem. Poznań, 1885.

— Calier E.: Powiat kościański w XVI w., szkic geogr.-hist. Poznań, 1885.

— Domaszewski Alfr.: Die Fahnen im römischen Heere. (80 str. i 100 rys.) Wien, 1885.

— Gołębiowski Łukasz: Domy i dwory. (Nowe wyd.) Lwów, 1885.

— (Tenże.) Lud polski, jego zwyczaje, zabobony. (Nowe wyd.). Lwów, 1885.

— Hołubowicz Józ. ks. T. J.: Bułgarya, jej przeszłość i obecne nar. i religijne odrodzenie. Nakład autora. Kraków, 1885.

— Kolberg Oskar: Zagadki z Lubelskiego. Kraków, 1885.

— Taine Hip.: Podróż po Włoszech. I. Neapol i Rzym. (Tłum. Segietyński.) Warszawa, 1885.

— Waigel Leop.: Pogląd na rzeźbę Czarnohory. Kraków, 1885.

Dział ekonomiczny.

XI Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Zjazd wypadł liczniej aniżeli z początku przypuszczano ze względu na odległość, uciążliwą dla delegatów z wschodniej części kraju. Obecnych jest 46 delegatów, reprezentujących 53 stowarzyszeń. O godzinie 9½ zagaił zgromadzenie prezes Wydziału Związku dr. Karol Maly następującą przemową:

Dziesiąte Walne zgromadzenie oznaczyło Kraków jako miejsce zjazdu następnego.

Wykonując tę uchwałę, zaprosiliśmy was do Krakowa, a ztąd dla mnie z urzędu zaszczyt zagajenia posiedzeń, po raz pierwszy w Krakowie odbyć się mających.

Życzliwe przyjęcie, jakiego doznaliśmy, a które ujawniło się w przyzwoleniu dostojnego Prezydenta, abyśmy posiedzenia nasze w tem właśnie miejscu odbywali, budzi uzasadnione przekonanie, że prace i dążenia nasze zjednały sobie uznanie, a więc są pożyteczne dla kraju.

To przekonanie jest dla nas bodźcem, byśmy na wytkniętej sobie drodze dalej kroczyli, a możemy być pewni poparcia tych, którzy równie jak my pragną dobrze służyć krajowi.

Kto bezstronnie śledzi nasze 10-letnie działanie, przyzna, żeśmy się przyczynili do rozwoju naszych spółek, a jakkolwiek spółki w krótkim czasie i mimo nieprzyjaznych okoliczności bardzo się rozwinęły, przecież nie możemy sobie zataić, że są jeszcze w organizacyi naszej braki. Usunięcie tych braków i uchylenie nieprzychylnych dla nas okoliczności jest ciągłem naszem dążeniem, a wyraz temu dają sprawy, na porządku dziennym umieszczone, wam pod światłą rozwagę oddane.

Wiem, że z zwykłem wam ciepłem podejmiecie się pracy, która oby pomyślne dla spółek naszych przyniosła skutki! Z tem serdecznem życzeniem witając Was, zagajam posiedzenie XI Walnego zgromadzenia Związku.

Prezydent dr. Szlachtowski wita zgromadzenie imieniem miasta. Związek — powiada — wybrał w tym roku Kraków na miejsce zebrania. Otrzymałem o tem zawiadomienie i zaproszenie. Witam więc Panów serdecznie w murach naszego Krakowa. Gdziekolwiek życie konstytucyjne i autonomiczne żywszem bije tętnem, powstają liczne stowarzyszenia, a między niemi i takie, które dążą do podniesienia przemysłu, rolnictwa — a więc dobrobytu w ogóle. W ostatnich latach wzrosła znacznie ich liczba. Rozstrzelone po całym kraju, istniejące częstokroć w małych miasteczkach, potrzebują nieraz pomocy i rady. To zadanie podjął Związek, który jest niejako spotęgowaniem stowarzyszeń. Winszuję Panom osiągniętych dotąd wyników, a życzę szczerze najlepszych owoców dalszej waszej pracy dla dobra kraju.

Patron dr. Skałkowski dziękuje prezydentowi za życzliwe wyrazy. Po raz pierwszy zbieramy się w tem miejscu, z którego przed laty wyszło pierwsze hasło zawiązywania Towarzystw zaliczkowych. Gdy sobie przypomnimy stan rzeczy przed 16 laty, kiedy z inicyatywy Tow. wz. ubezp. zawiązano pierwsze Tow. zaliczkowe w Krakowie, a następnie we Lwowie, przystępowaliśmy do pracy z pewną obawą, nie mieliśmy bowiem ani opieki ustawodawstwa, ani też żywych krajowych przykładów. Zachęcała nas do pracy okoliczność, że będziemy mogli na 12% udzielać pożyczek najwyżej do 200 złr., co wówczas było już uważane jako bardzo korzystne. Jeżeli zważymy, że dziś n. p. lwowskie Tow. daje na 7%, a ma klientów, którym z całem bezpieczeństwem daje pożyczki do 30.000 złr — to w tych cyfrach leży różnica między ówczesnym a dzisiejszym stanem rzeczy.

Jeżeli takie były stosunki w głównem mieście, to cóż dopiero działo się na prowincyi, gdzie z całą bezczelnością i zachłonnością grasowała lichwa, i z przerażeniem widzieliśmy, że żywioł narodowy na prowincyi uszczupla się i niknie, a obcy żywioł w jego miejsce wchodzi. I ta konieczność ratowania żywiołu narodowego zachęciła nas do pracy. Tym wyższym celem naszej pracy górują stowarzyszenia nasze nad obcemi. Ale nietylko obniżenie procentu było celem naszym — lecz wynikła z niego także opieka nad rolnikiem i drobnym przemysłowcem, zakładanie innych stowarzyszeń, tak aby działać nie samym kredytem tylko, lecz podnosić gospodarstwo i gospodarność, bo sam kredyt nie wytwarza jeszcze bogactwa. Otóż zjeżdżając się w tem mieście, zkąd wyszły nasze początki — i dziękując Prezydentowi za życzliwe powitanie zapewniom, że idei, która nam dotąd przewodniczyła, zawsze wierni pozostaniemy.

Zgromadzenie wybiera przewodniczącym dra Maly'ego, zastępcą p. Wojciecha Biechońskiego, sekretarzami pp. Terenkoczy'ego, Ulmera i Białaczewskiego — poczem przystąpiono do porządku dziennego.

(Dok. nast.)

Kółka rolnicze. Dla uzupełnienia Sprawozdania, ogłoszonego w nrze przedwczorajszym, dodajemy dziś za *Gaz. Nar.* spis ważniejszych uchwał głównego Zarządu, a mianowicie:

1) Ułatwiając zakładanie chrześciańskich sklepików po wsiach, — odnośnie do rezolucyi zjazdu kupców chrześciańskich, którą polecono komitetowi gremium porozumiewać się z Zarządem głównym Kółek rolniczych w sprawie handlu wiejskiego — postanowiono odnosić się do gremium kupców, aby wskazywało firmy, od których w odnośnych okolicach mogłyby sklepiki tanio a dobre towary sprowadzać.

2) Załatwiono kilka wniosków, postawionych na walnem zebraniu w Krakowie, a przekazanych zarządowi głównemu do załatwienia. Między temi wywołał ze względu na ważność sprawy najobszerniejszą dyskusyę wniosek co do komasacyi gruntów. Sprawa komasacyi, jak wiadomo, zależy od ustawodawstwa krajowego, tj. od sejmu i prawdopodobnie niebawem wprowadzoną zostanie, a to tem bardziej, ile że mowa tronowa, otwierająca bieżącą sesyę Rady państwa, zapowiedziała także projekt zmiany ustawy o dziedziczeniu posiadłości włościańskich. Obie sprawy te pozostają z sobą w ścisłej łączności i wymagają pewnego przygotowania, aby nagle nie zaskoczyły. Wielu jednak śpi, nie wierząc, żeby komasacya mogła być u nas możliwą, tymczasem jednak na kwestyonarz, rozesłany w tej sprawie do pojedynczych Kółek, przyszły odpowiedzi włościan, wyrażające życzenie przeprowadzenia bądź to zupełnej, bądź to częściowej komasacyi.

Stosownie tedy do uchwały walnego zebrania Kółek, postanowił zarząd wnieść do sejmu petycyę, żądającą przyspieszenia załatwienia tej sprawy, a zarazem poczynienia potrzebnych przygotowań do wprowadzenia w życie ustawy o komasacyi. Zredagowanie tej petycyi poruczono p. dr Orleckiemu.

3) Uchwalono udać się do ministerstwa rolnictwa z prośbą, aby udzielono Zarządowi Kółek 2000 złr. z funduszów państwowych na ułatwienie zakupna dla Kółek nasion i narzędzi rolniczych, jako też na przeprowadzenie w tych Kółkach, gdzie tego największa potrzeba, praktycznej nauki rolnictwa.

4) Uchwalono odnieść się do komitetu Gal. Towarzystwa gosp., aby subwencye, jakie komitet otrzymuje na cele nauczania włościan gospodarstwa, były oddawane Zarządowi Kółek do użycia na tenże sam cel, szczególnie, że praktyczne nauczanie gospodarstwa przez wysyłanie fachowych lustratorów do pojedynczych Kółek okazało się nader skuteczne, a metodę tego nauczania sam komitet uznał za zupełnie dobrą i najprędzej do celu prowadzącą.

5) Przyszłe walne zgromadzenie Kółek odbędzie się we Lwowie w miesiącu lutym r. 1886.

Wywóz nierogacizny do Prus. Rząd Śląska pruskiego w Opolu zezwolił na wprowadzanie świń z Austryi i z Węgier tak drogami krajowemi, przez Goczałkowice, Bogumin (Oderberg) i Ziegenhals, jakotéż koleją żelazną przez Mysłowice i Bogumin, zawsze jednego dnia w tygodniu, po uprzedniem zbadaniu stanu zdrowia zwierząt na miejscach wchodu przez pruskiego weterynarza pogranicznego, z tem obostrzeniem, iż pochodzenie świń z Austryi lub z Węgier stwierdzonem ma być urzędowem zawiadomieniem

Kolej ze Lwowa do Rawy Ruskiej. Jak donosi *Presse*, wkrótce rozpoczną się rokowania celem koncesyowania kolei lokalnej Lwów-Rawa Ruska. Dla budowy i prowadzenia ruchu na tej kolei zostanie wprawdzie utworzonem osobne Towarzystwo akcyjne, większą jednak część mających się emitować akcyj przyjmie kolej Lwowsko Czerniowiecka, która zarazem, jak to ma miejsce przy kolei lokalnej Czerniowiecko-Nowosieleckiej obejmuje także ruch na nowej linii. Ogólny kapitał zakładowy preliminowano na 3·6 milionów złr.; z tego pokryje Galicya i miasto Lwów 120.000 złr, a reszta 3·48 mil. złr. zostanie otrzymaną przez emisyę akcyj pierwszeństwa i akcyj zakładowych, a to w ten sposób, iż zarząd państwowy przyjmie na siebie 900.000 złr. akcyj zakładowych, Lwowsko-Czerniowiecka kolej zaś 2·32 milionów złr. akcyj pierwszeństwa i 260.000 złr. akcyj zakładowych. Linia Lwów-Rawa Ruska ma być wykończoną w przeciągu dwóch lat, licząc od dnia udzielenia koncesyi.

Sprawa wschodnia.

(Telegramy biura korespondencyjnego.)

Sofia, 17 października. Książę po odbyciu inspekcyi wojska w Tirnowie, Seimenie, Jamboli, przybył wczoraj w nocy do Sliwna. Jutro udaje się do Kustendży i Dubnicy, aby odbyć przegląd wojska, rozstawionego tam dla utrzymania spokoju od strony Macedonii. Potem powróci wprost do Filipopola.

Nisz, 17 października. Doniesienia niektórych dzienników o rozpoczęciu akcyi wojennej są zupełnie bez wszelkiej podstawy.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 października. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Prezes ministrów hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę p. Grocholskiego w sprawie wydalań z Prus poddanych austryackich. Rząd udał się natychmiast do rządu pruskiego w celu zasięgnięcia wiadomości o przyczynach i rozmiarach wydalań. Według nadeszłej odpowiedzi rząd pruski uważa owe wydalania jako środek, wewnętrznych spraw dotyczący, a wywołany zbiegiem wyznaniowych i językowych stosunków. Wobec takiego stanowiska rządu pruskiego, którego zdaniem powoływanie się na prawo międzynarodowe i traktat handlowy z 21 maja 1881 r. nie może doprowadzić do pożądanych rezultatów, rząd austryacki nie jest w stanie czynić dalszych starań o zniesienie rozporządzeń banicyjnych. Nie zaniedbał atoli rząd przemawiać i nadal nie odmówi swego wstawiennictwa w celu złagodzenia zarządzonych wydalań w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Rząd pruski obiecał uwzględniać takie żądania i na nasze przedstawienia w niektórych przypadkach czynem to stwierdził. Ponieważ jednak spodziewać się należy przypływu wydalonych do Galicyi, przeto rząd chętnie wspierać będzie komitety, zawiązane dla niesienia pomocy wydalonym, przez pozwolenie zbierania składek i przez zniżenie opłat kolejowych. Dalsza zaś opieka nad potrzebującemi pomocy pozostawioną być musi gminom, do których wydaleni przynależą.

Nastąpiło trzecie czytanie ustawy, zezwalającej na budżet tymczasowy, tudzież ustawy o poborze rekrutów, poczem rozpoczęła się rozprawa adresowa. Zapisało się do głosu 31 mowców przeciw i 29 za adresem większości.

Insbruk, 17 października. Wylew rzeki Adygi i pobocznych wyrządził wiele szkód w powiatach Roveredo, Tione, Riva, Cles i Cavalese; zburzył i uniósł wiele domów, poniszczył drogi, mosty i budowle ochronne. Ostatnie wiadomości donoszą z kilku okolic, że woda już opada, a zatem niebezpieczeństwo mniejsze.

Celowiec, 17 października. Ze wszystkich okolic górnej Karyntyi doniesiono o ponownych szkodach z powodzi.

Londyn, 17 października. *Times* ogłasza ultimatum rządu indyjsko-angielskiego do króla państwa Birmy. W tem ultimatum domaga się rząd indyjski: przyjęcia posła z honorami i zaprzestania wszelkich nieprzyjaznych kroków przeciw towarzystwu handlowemu „Bombay-Birma", dopóki delegaci nie zbadają sporu między tem towarzystwem a rządem birmańskim. W razie przeciwnym rozpocznie się natychmiast akcya wojenna przeciw państwu wyższej Birmy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 17 października 1885.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	80·60	80·97
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	—·—
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	96.20	96·45
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	277·—	278·40
„ „ węgierskie	280·—	281·50
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	10·01
Lombardy	127·75	128·50
Akcye Karola Ludwika	219·—	221·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	223·—	224·—
Anglo-bank	95·—	95·25
Union	74·75	75·—
Bankverein	98·75	99·25
Staatsbahn	274·75	275·75
Elbethalb.	140·—	141·25
Tramway	181·—	182·—
Länderbank	96·25	96·30
Alpine	31·—	31·25
Marka	—·—	61·76
Rubel	122·75	123·—
Dukat	—·—	5·99
Berlin d. 17 października 1885.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	451·—

Odpowiedzialny Redaktor:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 17/10.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	123 —	123 75
Marki niemieckie . . . . . 100 mar.	61 50	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. . . za złr. 100	101 70	102 30
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 25	91 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100 75	102 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 —
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	96 25	97 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	90 —	91 —
4% „ „ „ II. Ser.	87 50	88 50
5% „ „ „	98 75	99 35
6% „ „ Banku hip.	101 50	102 25
5% „ „ „ z prem. 10%	98 50	99 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	96 25	97 —
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	97 —	98 —
4% „ likwid. „ 100	88 —	89 —

Lwów, dnia 16/10.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	272 —	276 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „ 100	90 25	91 25
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 50	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 20	97 20
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	100 90	102 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 75	91 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	97 —	98 —

Warszawa, dnia 16/10.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 70
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	89 60
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	93 75
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	92 75
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	93 —

Wiedeń, dnia 16/10.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	80 60	80 75
5% „ „ srebrna „ „ 100	81 25	81 45
4% „ „ złota „ „ 100	108 35	108 55
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	97 80	97 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126 50	127 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 20	139 70
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 20	139 75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 50	168 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 50	168 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96 20	96 35
5% „ papierowa . . „ „ 100	89 15	89 30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 —	109 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	116 75	117 25
„ „ „ „ 50 „ „ 100	116 50	117 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	120 25	120 75

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	101 40	102 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	102 50	103 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	101 40	101 90
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	102 25	103 15

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 50	116 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 —	105 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1	29 75	30 25
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	16 25	16 75

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	91 85
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 50	102 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	98 50	99 —
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	96 —	97 —
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	99 75
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	125 40	125 80
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	98 40	98 80
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	91 —	91 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	98 80	99 30
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 65	101 95
4½% „ „ „ „ „ 100	101 20	101 50
4% „ „ „ „ „ 100	99 50	99 25
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	100 50	101 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	98 20	98 60
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	106 —	107 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 70	100 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 —	99 25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 —	83 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 50	89 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	120 —	120 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	97 —	97 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	152 50	153 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	98 60	99 —
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	96 20	96 70
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	74 75	75 25

LOSY.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	174 75	175 50
Klary . . . . . . „ 40 „ m. k.	38 50	39 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 —	114 75
Krakowskie . . . . „ 20 „ w. a.	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	41 50	42 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	13 70	14 —
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	8 95	9 20
Rudolfa . . . . . „ 10 „ w. a.	17 50	18 —
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	132 50	133 25
4% „ . . „ 50 „ w. a.	68 50	69 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 zł.	95 —	96 —
7·—	Bankverein Wiener . . . „ 100 „	98 25	98 75
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	277 25	279 [illegible]
21·—	Kreditbank węg. allgem. . „ 200 „	280 25	280 75
14·50	Laenderbank (50% wpł.) . „ 200 „	95 50	95 80
42.30	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	858 —	857 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	74 75	75 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —
15·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . . . . na 200 zł.	179 —	179 50
152 50	Ferdynanda Północn. . . „ 1050 „	2249 —	2253 —
10·50	Franciszka Józefa . . . „ 200 „	208 25	208 75
13·50	Karola Ludwika . . . . „ 210 „	219 50	220 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	221 75	222 25
11·50	Elżbiety . . . . . . „ 200 „	240 75	241 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . . „ 200 „	144 25	145 —
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	184 75	185 [illegible]
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	178 —	178 50
30 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	275 —	275 50
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . . „ 200 „	127 75	128 —
21·—	Żegluga na Dunaju . . . „ 500 „	[illegible]	[illegible]

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankowki . . . „ „	9 97	9 98
20-to Markowki . . . „ „	12 34	12 36
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 28	10 31
Funty szterlingi . . . „ „	12 53	12 58
Banknoty włoskie . . . „ „	49 50	49 60
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	123 —	123 50

Panny

z dobrego domu poszukują miejsca prywatnego do szycia po za Krakowem lub w Krakowie. Adres: J. K. 100, poste restante, Kraków. 1353 1 5

Józef Przyjemski

wygnaniec z Prus
otworzył
SKŁAD WĘDLIN
na sposób warszawski
przy Małym Rynku Nr. 4.
poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. 1349 1 8

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie przy ulicy Karmelickiej, poleca na porę jesienną: szczepy owocowe wszelkiego rodzaju i w doborowych gatunkach, trzy, cztero, pięcio i sześcioletnie po cenie od 40 do 50 ct. sztuka; winorośl 20 ct.; agrest i porzeczki 10 ct. szt.; cebulki hiacyntów holenderskich do doniczek od 15 do 25 ct. sztuka; róże wysokopienne od 60 do 80 ct., niskopienne od 40 do 50 ct. sztuka; dziczki jabłonkowe dwu i trzechletnie 1 złr. 50 ct. za 100 szt.; nasiona pietruszki 1 złr. marchwi wczesnej 2 złr. kilo; również roślin cieplarnianych, jak kamelij (już w kwiecie) i innych wszelkiego rodzaju po umiarkowanej cenie nabyć można. 1352 1 6

W magazynie pod firmą: **Mme ANNA**, Szewska 21, znajdują się kapelusze *haute nouveauté*, *tricot* i jedwabne z połyskiem.
Wyprzedaż
zeszłorocznych fasonów po zniżonych cenach. 1351 1 3

Do Szanownych Pań!

Niżej podpisana ma zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że przyjmuje wszelkie roboty, w zakres tualety damskiej wchodzące, jako to: krawieczyznę, kapelusze, tudzież białe szycie na maszynie, wykonywując robotę według najnowszych żurnali, spiesznie i po bardzo umiarkowanej cenie.

Z uszanowaniem
Marya Kieres,
1340 1 4 Piasek, ul. Rajska l. 10, dom part.

Setki usnął!



Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta
W. Köllnera
w Wiedniu,
IX, Servitengasse, 1,
Pracownia nowych zegarów i napraw.
Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych miejsc nabywanemi.
347 33 100 Cenniki na żądanie darmo.

Masę do gaszenia pożarów

z c. k. wyłącznie uprzywil.
Fabryki masy do gaszenia pożarów
Józefa Bauera w Wiedniu
polecają
HÜBNER i HANKE
we Lwowie. 876 24 ?

Smołowe tektury dachowe

(Stein-Dachpappe)

w płytach, zwojach, jakoteż gwoździe do tychże, gotową masę terową do pociągania dachów, ter z węgli kamiennych i drzewny, smołę asfaltową, szczotki do pociągania, polecają w najlepszych gatunkach i po cenach najumiarkowańszych 922 24 ?

HÜBNER i HANKE
we Lwowie.

Resztki sukna

(3—4 metry) w różnych kolorach, wystarczające na kompletne ubrania męskie, przesyła za pobraniem 1 resztkę za złr. 5.— 854 15 52
L. Storch w Bernie.
Niepodobające się przyjmuję napowrót.
Próbki darmo i opłatnie.

MAGAZYN i PRACOWNIA
KONFEKCYJ DAMSKICH
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI
ulica Bracka, 6. 1162 14 35

Albert Eker

już rozpoczął **lekcye tańców i gimnastyki salonowej.**
Mieszka przy ulicy Św. Tomasza Nr. 8, I piętro. 1225 4 6

Ciągnienie już w najbliższym tygodniu.

Losy Budapeszteńskiej Wystawy po 1 złr.

MAŁY TYLKO ZAPAS!

11 losów 10 złr.

Główna wygrana **w gotówce**

100.000 złr. w. a.!

1283 8 6

dalej **20,000** złr. | **10,000** złr. | **5000** złr. itd. itd. | **4000** wygr.

Administracya loteryi wystawowej w Budapeszcie ul. Andrassy 43.

Niszczącej śmierci ofiarę wydarto i do życia ją przywrócono, bo użyto naturalnego sposobu leczenia.

Jest temu już prawie lat czterdzieści, kiedy p. Jan Hoff wynalazł i rozpowszechnił środek leczenia za pomocą słodu; zasada tego sposobu zdobyła sobie uznanie w całym świecie. Lekarze przyjęli system takiego leczenia, iż słabości wewnętrzne usuwają nie przez puszczanie krwi, lecz zażywanie, nie lekarstwami mineralnemi, lecz raczej środkami odżywczemi i leczniczemi ze słodu Jana Hoffa, o ile to tylko jest możebnem. Nie bez zasługi otrzymał wynalazca Jan Hoff mnóstwo odznaczeń, w liczbie 63 — od cesarzy, królów, książąt, od akademij, higienicznych wystaw powszechnych; nie bez zasługi uznanie lekarzy, skoro piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, czekolada z ekstraktu słodowego, cukierki słodowe tak wielką siłę leczniczą okazują.

Orzeczenia od osób znamienitych.

Do nadwornego dostawcy monarchów europejskich, pana
Jana Hoffa,
król. radcy kom. i właściciela c. k. austr. złotego medalu zasługi z koroną, ozdobionego wysokiemi orderami.
Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse, 8.

Oświadczamy niniejszem, iż skoro kilka tysięcy lekarzy uznało siły lecznicze, znajdujące się w preparatach słodowych **Jana Hoffa** i publicznie to stwierdziło — wszystkie oświadczenia lekarskie są sprawdzone i zarejestrowane — używano preparatów słodowych w lazaretach wojennych roku 1864, 1866 i 1871, w wojnie wschodniej r. 1877 i 1878. Dziewięć monarchów na dostawcę nadwornego królów i wielkich książąt wynagrodziło Pana, a świeżo zabłysła Panu ponownie łaska Najjaśniejszego cesarza austryackiego. Pierwsze znakomitości świata są Pańskimi mecenasami, a ks. **Bismark** mówi, że ekstrakt słodowy **Hoffa** jest bardzo smaczny i wzmacniający, gen. fl. marsz. hr. **Wrangel** oświadczył, iż ekstrakt jest znakomity, gen. fl. marsz. hr. **Moltke** nazwał go smacznym i wzmacniającym napojem odżywiającym leczniczem i dlatego pije go codziennie na śniadanie. Nawet artyści śpiewu i ustnego wykładu zażywają go na kaszel i chrypkę; wymieniamy tu z pomiędzy nich znakomitości świata: panie **Lucca** i **Milson**, panów: **Niemann** i **Wachtel**.

Urzędowe sprawozdanie lekarskie z Wrocławia.

Pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego należy cenić wysoko jako poprawiający soki i odżywiający środek, w słabościach skorbutowych, w ropieniach, w utracie soków i t. p. i należy go cenić wyżej po nad większą część innych środków, zwłaszcza że słabi chętnie go zażywają. Słabi zażądali instynktowo napoju nie rozpalającego, lecz orzeźwiającego, wzmacniającego i ożywiającego trawienie.

Dr. Meinecke, starszy lekarz sztabowy.

Uwaga. Wszelkie ogłoszenia o ekstraktach są podrabianiem, na co słaby i lekarz powinni zwracać uwagę. Jako znak prawdziwości powinien na preparatach słodowych Hoffa znajdować się znak ochronny (obraz wynalazcy Jana Hoffa).

Ceny w Wiedniu: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego (z paką i flaszkami) 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14·60, 58 flaszek złr. 29·10. — Skoncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon złr. 1·12, ½ flakonu 70 ct. — Czekolada słodowa ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·80, III. złr. 1. — Cukierki słodowe w woreczkach po 60 ct., 30 ct. i 15 ct. — Za mniej niż za 2 złr. nie się wysyła. — Pierwsze, prawdziwe, z opuszczające sklep cukierki słodowe na piersi w saszetkach z papieru niebieski. (W Wiedniu (w 10 dziesiniecet) zaszczywy od 13 flaszek dostawia się do domu.)

Kto z odżywiająco-leczniczych środków słodowych na prowincyi chce urządzić aptekę domową, może otrzymać dobrany zapas już za 20 złr. według cennika.

Wszystkie miejsca sprzedaży upoważnione są do dalszej sprzedaży plakatem kolorowym litografowanym. 1345 1 6

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: apteki K. Wiszniewski, St. Kowalski, E. Stockmar, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, Wilczyński, Jan Janiga, Bynek Nr. 41, W. Fenz, St. Feintuch, J. Mika i Sp., Ed. Fuchs. BOCHNIA: J. Michnik. BIAŁA: A. Blumenthal, Fuchs, apt. Tylko, Harok. CZERNIOWCE: Dr. Barber, Alt. Beldowit, apt., J. Schnirch, A. Bayer. CZORTKÓW: Lud. Nosa, apt. DROHOBYCZ: J. Aichmüller, Raczka, apt., T. Jabłoński ab. Reisz. GORLICE: S. Birn. GRYBÓW: A. Muszyński. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki, apt., S. Ellenberg. JASŁO: F. W. Braglewicz, Jakób Pollak i Syn., KOŁOMYJA: J. Siderowicz. E. Stenzel. apt. MONASTERZYSKA: J. Motiycz, apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek, apt. OŚWIĘCIM: D. Polassek, apt. PRZEMYŚL: M. Krug. RZESZÓW: J. E. Neugebauer, Schajtter i Sp. A. Karpiński, apt. SAMBOR: J. Aleksiewicz, apt. SANOK: J. Rynczarski. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz, apt., Kalman Jonas. STRYJ: Ballaban i Apfelgrün, TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kahane, apt. TARNÓW: J. Müldner i Sp. WADOWICE: Jan Pohl. ZŁOCZÓW: Jos. Gold.

Nowości na jesień i zimę

poleca w wielkim wyborze
MAGAZYN BŁAWATNY I KONFEKCYJ
Henryka Schwarza
w Krakowie. 1174 6 8

Leśniczy i pszczolarz fachowy, kawaler, w sile wieku, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami i rekomendacyą z długoletniego pobytu na jednem miejscu, od 1 grudnia 1885 r. poszukuje odpowiedniej posady w obydwu zawodach. — Listy upraszam rekomendować pod adresem: **Robert Pachulski w Łążku, poczta Radomyśl nad Sanem.** 1314 3 3

Rybołówstwo Zassów pod Czarną ma na sprzedaż wyborowe **rozpłodniki**, oraz piękny tegoroczny zarybek śląskich **karpi królewskich** od 4 do 6 cali długich. Termin odbioru, cena i sposób dostawy za piśmiennem porozumieniem. 1312 4

MAGAZYN FUTER
ANTONIEGO JACHIMSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 16,
założony w r. 1825,

poleca na zimę w wielkim wyborze **futra** krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach, jakoteż gotowe **futra męzkie i damskie** najnowszych fasonów, **rotundy, garnitury czapki, zarękawki do polowania** i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po **cenach bardzo umiarkowanych**, a mając w tym zawodzie tyloletnią praktykę, pozwalam sobie mieć to przekonanie, że mogę wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić. 1274 6 6

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
HEILMANNA KOHNA i Synów
z Wiednia

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem 18. Sierpnia otworzy
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro
FILIĘ
swej fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych
Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż
po cenach fabrycznych
przetrwa każdą inną konkurencyę.
O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem
Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.
1007 39 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż mój sklep korzenny przy ul. Floryańskiej z pod Nru 6 **przeniesiony został naprzeciwko pod Nr. 9, do domu WPani Nitschowej.**

Obecnie znajdują się następujące towary: Wódki, Likiery, Rum, Wina, Herbaty, Cukier, Kawy rozmaitego gatunku, oraz Piwo wystałe i Bok w butelkach. Wyborowe owoce zagraniczne w różnych gatunkach, Winogrona kuracyjne veslauskie, badeńskie i węgierskie; także są na składzie Kalafiory zagraniczne.

Posyłki zamiejscowe po 5 kilo wysyłają się za zaliczką niezwłocznie.

Ceny umiarkowane.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom.
Z uszanowaniem
1146 6 10 *B. Vaternacht.*

Przez wysoki rząd **Jego Król. Mości**
KRÓLA Szwedzkiego
uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela
BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.
536 23

Damy, które chcą odbyć chorobę w tajemnicy, znajdą za mierne wynagrodzenie jak najtroskliwsze umieszczenie u akuszerki p. **Maryi Medek**, Wien I, Kolbnerhofgasse, 4, pierwsze piętro. 1102 14 ?

PAIN-EXPELLER
„z kotwicą"
jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Rajmund Meus

Architekt i koncesyon. Budowniczy mieszka od 1 października przy ulicy **Wolskiej l. 17, parter.** 1335 3

Dr. MAKSYMILIAN MACHALSKI

adwokat krajowy
mieszka od 1 października 1885 przy ulicy Kanoniczej l. 16 pierwsze piętro. 1293 6

Dr. ŻELAZOWSKI

ordynuje jak dawniej, od godziny 3—4 popoł., ulica Bracka Nr. 6, I piętro. 1311 3 5

Firma od 50 lat istniejąca w Krakowie poszukuje **SPÓLNIKA** z kapitałem 4—5000 złr. — Bliższej wiadomości udzieli **F. Bielikiewicz**, agent handlowy ul. Mikołajska l. 10, Kraków. 1337 2 3

Dla Dam
wyższej konwersacyi francuskiej

(kurs prywatny)

udzielać będzie p. **Juliusz Mien**, 3 razy na tydzień; do każdego kursu tylko do 10 osób; kursa są podzielone; inne godziny dla wyżej usposobionych, inne dla mniej. Warunki bardzo przystępne. Również lekcye konwersacyi i zasad języka angielskiego i niemieckiego.

Dla Panów kurs osobny pod temi samemi warunkami. Początek 20 października.

Życzący sobie brać udział, raczą się zgłaszać niezwłocznie na ulicę św. Krzyża Nr. 3, dom profesora Korczyńskiego, piętro 2, w godzinach od 2 do 5 po południu.
1338 2 3 *Grochowska.*

Słynnym w świecie wynalazkiem
jest
Fr. Palma
najnowszy Proszek zamorski
przeciw owadom

Trans Atlantic Insect Powder.

Ze wszystkich dotychczas wynalezionych proszków przeciw owadom jest to jedyny i najskuteczniejszy środek wyniszczenia i pozbycia się zupełnego wszelkich owadów, bo zabija owady ludziom zwierzętom i roślinom przykre i szkodliwe, jako to: mole, pluskwy, pchły, karakony, szwaby, stonogi, gąsiennice, komary, polne pluskwy, mszyce roślinne, ptasie moliki, muchy i. t. d, i. t. d. Skuteczność tego proszku ludziom zupełnie nieszkodliwego, przy należytym użytku, za pomocą umyślnie na to zrobionej maszyny, czyli szpryczki do zasypywania owadów, pokazuje się prawdziwie zadziwiającą. Tylko proszek w puszkach blaszanych opatrzonych marką ochronną jest prawdziwy po cenie 20, 40, 60, 80, ct. 1 Złr. 1·50, 2·50. cena 1 klg. 5 Złr. Cena rozpylacza gutaperkowego z rurką metalową, po cenie 40 i 50 centów. Zaszczytne pisemne pochwały i uznania za trafny wynalazek posiada od wiarogodnych i wysoko poważanych osób. Wysyłka na prowincyę odbywa się odwrotną pocztą za zaliczką.

Proszki Fr. Palma oryginalne sprzedają się z autentycznym podpisem.

Z czem mam honor polecić się Szanownej P. T. Publiczności.

Jedyny Skład główny na całą Galicyę w handlu **Jana Krochmalskiego** ulica Floryańska Nr. 28. róg ulicy św. Marka w Krakowie. 557 6 10

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
M. ZENCZYKOWSKIEGO
w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 22, vis-a-vis Akademii umiejętności,
podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych jak i pojedynczych, oraz TEK i futerałów na Adresy, Dyplomy i t. p.
Do opraw hurtownych przesyłam franco wzory z podaniem ceny na żądanie, jednak po nadesłaniu egzemplarza, lub podaniu formatu i ilości arkuszy.
Także podejmuję się oprawy obrazów w ramy i passepartout wszelkiego rodzaju. 203 27 39

Wszelkie nagniotki,

zrogowacenia skóry i brodawki usuwa się w jak najkrótszym czasie jedynie przez pędzlowanie **słynnym, prawdziwym środkiem na nagniotki Radlauera z Czerwonej apteki w Poznaniu pewnie i bez bólu.** Pudełko z flaszką i pędzlem 50 ct.
Na Składzie w Krakowie w aptece Wiktora Redyka i w apt. Konstantego Wiszniewskiego.
1291 1 12

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.
Cena 50 cnt 150 31

Z drukarni Związkowej w Krakowie,
Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.